Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XV. Nr. 96 (4418) WILNO, sobota 9 kwietnia 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Kompania Wschodnio-Indyjska zamiast propagandy

Ilekroć pojawiają się na horyzoncie naszego życia jakieś nowe problematy, ile razy okres burz historycznych wymaga od nas zwiększenia ilości samochodów, dróg, samolotów, czy chociażby drzew w lesie, zaraz występuje jakiś Tydzień, jako najlepsze remedium.

Mieliśmy już Tydzień konia, drzewek, motorów, teraz mamy Dni Kolonialne. Znowu pojawia się i znikną pochody. Znowu potoczą się i znikną z życia, ulicy i szpalt frazesy gładkie i okrągłe. A kolonij jak nie było tak i nie będzie!!

A jednak spośród wszystkich tematów licznych naszych Dni i Tygodni, problemat kolonialny przedstawia się najtragiczniej. Polska współczesna to obraz największej w Europie inflacji człowieka. Gdzie można znaleźć kraj, w którym popełniane są pobicia i morderstwa za 50 groszy? Gdzie poza Japonią czy Chinami możliwe są samobójstwa po zwolnieniu z posady przynoszącej aż 60 zł miesięcznie, za 14 godzin pracy? Gdzież jest takie miasto na szerokim świecie, w którym nawet praktyka bezpłatna uważana jest za uśmiech losu? W takich warunkach w jakich dziś żyjemy, w warunkach znacznie gorszych, w jakich za kilka lat będzie żyło blisko 100 ludzi na jednym kilometrze kwadratowym kartofliska — **hasło: Kolonie dla Polski—nie jest objawem kaprysu, ale nakazem bodaj najmniej nawet przewidującego przyszłość realizmu faktów!**

Ale ponieważ żaden jeszcze transparent, ani manifest, ani wiec kolonij nie zdobył i nie zdobędzie, warto się zastanowić, dziś w okresie kolonialnej akcji ogólno - polskiej, nad tym, co może zapewnić istotne zwycięstwo idei kolonialnej w Polsce.

Wydaje się nam, że jedyną drogą prowadzącą do celu byłaby transformacja zasłużonej naszej L. M. i K. w jakąś Kompanię Wschodnio Indyjską czy inną. To znaczy zaopatrzenie jej w autonomiczne siły nie tylko moralne, ale i fizyczne i rozluźnienie więzów prawnych łączących te siły z całością. Mieliśmy przecież niedawno potwierdzenie wyraźne, przed czym to ustępuje świat dzisiejszy.

Kiedy w wieku XVII i XVIII wielkie i małe państwa Europy Zachodniej wyruszyły na połów kolonij, powstały wówczas organizmy pośrednie pomiędzy inicjatywą państwa, a inicjatywą prywatną. Wyposażone w siły zbrojne, popierane przez państwo ale jednocześnie nie angażujące, ani całości odpowiedzialności, ani sił, kompanie tworzyły idealną formę podboju kolonialnego.

Zazwyczaj pamiętamy tylko o jednej, najsławniejszej z kompanij wschodnich, angielskiej K. W. J. Otóż warto przypomnieć, że kompanie wschodnio - indyjskie posiadały nawet mniejsze państwa. (Wschodnio Indyjska Kompania Holenderska założona w roku 1602. Wschodnio - Indyjska Kompania Duńska 1618—1729). Jedynie Polska wieku XVII zapatrzona w swój ocean ziemi, kompanii takiej nie stworzyła, a odepchnięta od wielkich morskich dróg świata, stała się tragicznym zaściankiem, pogrążonym w małych swarach i małych sprawach!

Dziś jednak nadszedł czas, kiedy ten wiekowy błąd może być naprawiony, z Ligą, czy pomimo Ligi, dobrowolnie, czy nie dobrowolnie! Hasła nowego podziału świata, hasła reformy rolnej kuli ziemskiej, stają się coraz głośniejsze. A jednocześnie rozpada się klika starych dzierżawców, najczęściej nie posiadających nie tylko emigrantów ale nawet kandydatów na niższych urzędników kolonialnych.

Oczywiście, najlepszą formą nabycia kolonij byłoby ich kupno po cenie przystępnej. Jest jednak rzeczą wątpliwą, czy kupno dojdzie do skutku bez użycia siły. Wpływy wyższej biurokracji kolonialnej na poszczególne państwa zachodnio - europejskie wydają się zbyt silne, ażeby ktokolwiek z małych rabusiów zechciał wypuścić z rąk swoją zdobycz. Przekształcenie L. M. i K. w Kompanię Wschodnio - Indyjską było by niewątpliwie powitane przez całą młodą generację z najwyższym entuzjazmem. Polska na minimum przestrzeni posiada maksimum sił dynamicznych, tęskniących do wielkiego wysiłku energii. Stłoczone w mrowisku małych prac, pozbawione pokarmu dla wyobraźni, tysiączne rzesze młodych ludzi z radością przyjęłyby oznajmienie: „wegetacja skończona, zaczyna się życie naprawdę!!"

Niewątpliwie, cała młoda Polska tęskni do czynu, przekraczającego ramy pospolitości. Chodzi jednak o to, ażeby interes pokolenia nie naruszał interesów Państwa. Nowa roślinka naszej ekspansji kolonialnej, zaszczepiona na starym pniu form kompanijnych, przy należytym obmyśleniu całej sprawy, uczyniłaby temu zadość.

* * *

Na apel narodów przeludnionych, narodów rosnących, stłoczonych i biednych, bogate i bezdzietne narody kolonialne odpowiadają dobrodusznie tak: „kochani, po co wam ten kłopot? Bogu dziękujcie, że żadnych kolonij nie posiadacie. To deficytowy interes, to wydatek, to kłopot, to plaga egipska, to klęska!!"

— „Najdrożsi — powinna na to odpowiedzieć Polska — a cóż prostszego, jak pozbyć się tego kłopotu! Oddajcie nam te deficytówki angielskie czy inne! Nam, niepraktycznym marzycielom słowiańskim. Nadarza się wam jedyna okazja do pozbycia się i deficytów i niepotrzebnego kłopotu!!"

* * *

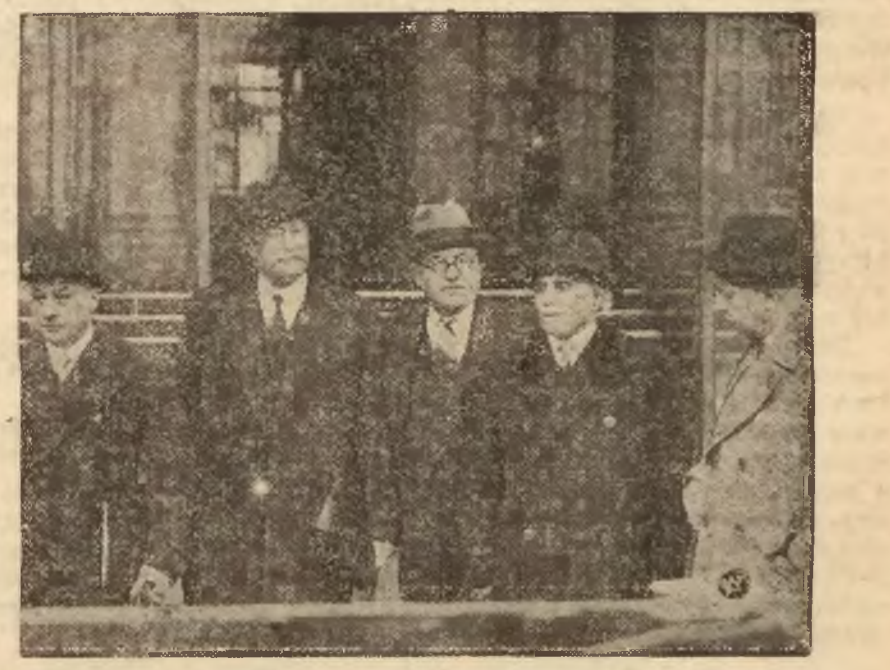
W głośnej książce Zischki, p. t. „Japonia", znajduje się pewien mały dwuwiersz, który nam tłumaczy, dlaczego wielcy i mali posiadacze kolonij **słyszeć nie chcą nawet o sprzedaży tych swoich „chronicznych deficytów!"**

Pewna była kolonia europejska budowała jeden z największych mostów świata. Płace robotnicze przy budowie tego mostu doszły do 25 złotych za godzinę pracy. Pomimo to nie otworzyły się tam wrota dla emigrantów z Europy.

Dwadzieścia pięć złotych za godzinę pracy, to znaczy w najlepszym wypadku tyle, ile się płaci w Polsce robotnikowi za 5 dni pracy, pannie sklepowej za 10, robotnikowi rolnemu za miesiąc pracy!

Jakże można liczyć na to, że wrota kolonialnych Sezamów może otworzyć jedynie propaganda słowna bez udziału eskadr powietrznych i wodnych? Tajemnica uporczywego trzymania się „deficytowych kolonij" nie jest tajemnicą dla nikogo. Przestrzeni nie zdobywa się ławicą transparentów ale czynem odważnym, nawet zuchwałym!

K. Leczycki.



Członkowie rządu Bluma po posiedzeniu gabinetu w sprawie pełnomocnictw. — Od lewej ku prawej: min. Rucart, premier Blum, min. Vincent Auriol, min. Paul Boncour i min. Violette.

Senat utrącił rząd Bluma

Nowy rząd tworzy Daladier

PARYŻ (Pat). O godz. 19 m. 45członkowie rządu z premierem Blumem na czele po posiedzeniu Rady Ministrów udali się do pałacu Elizejskiego, celem złożenia dymisji na ręce prezydenta Lebruna. (Upadek Bluma zapowiedzieliśmy w naszym piśmie w art. wstępnym już we środę).

* * *

PARYŻ, (PAT). — Posiedzenie senatu, które zdecydowało o losach uchwalonej już przez Izbę Deputowanych ustawy o pełnomocnictwach dla rządu, potrwało dłużej niż tego spodziewano się i niż zapowiadano.

Najpierw sprawozdawca komisji finansów senator Abel Gardey scharakteryzował projekt ustawy jako dający rządowi nieograniczone pełnomocnictwa, z których rząd pod naciskiem okoliczności będzie musiał skorzystać prawdopodobnie nawet szerzej, niż sam to obecnie zamierza i zastosować środki, które dziś jeszcze uważa za niewskazane. Następnie sam program finansowy rządu sen. Gardey uznał za program, zmierzający konsekwentnie i nieuchronnie do inflacji, do gospodarczej izolacji Francji oraz do powszechnej kolektywizacji kraju.

Blum broni się i atakuje Senat

Po przemówieniu sen. Gardey, sen socjalistyczny Petoulle polemizował z przeciwnikami rządu. Po jego przemówieniu, które nie wzbudziło większego zainteresowania w Izbie, wszedł na trybunę premier Blum, wygłaszając z górą godzinne przemówienie, które w pierwszej części poświęcone było polemice ze sprawozdawcą komisji finansowj senatu, a częściowo z oponentami w Izbie Deputowanych. W czasie debaty bowiem w Izbie premier nie zdążył odpowiedzieć na argumenty, wysunięte przeciw jego planowi finansowemu wobec zgilotynowania dyskusji.

W drugiej części swego przemówienia premier przeszedł na płaszczyznę polityczną.

Premier oświadczył, że orientuje się całkiem dobrze, że senat jest wrogo usposobiony do jego rządu i nie chce aby ten rząd pozostawał przy władzy.

„Tego panowie nigdy nie ukrywaliście, oświadczył Blum, a dziś zamierzacie uniemożliwić rządowi życie. Co uczynicie jutro! Wiem, że wielka ilość panów pragnie zrealizowania wielkiej idei, którą ja właśnie przedstawiłem opinii publicznej, idei rządu opartego na szerokim zjednoczeniu narodowym. Czy panowie nie obawiacie się, że przez głosowanie przeciw rządowi obecnemu, możecie stworzyć nowe przeszkody na drodze do zrealizowania tej koncepcji" !

W tym miejscu premier przeszedł do otwartego ataku przeciw senatowi, zadając pytanie:

„Czy panowie pragniecie zmiany większości, na której się rząd opierał! Byłoby bardzo niebezpieczne, sytuacja dziś jest o wiele trudniejsza i poważniejsza niż w r. 1926 i 1934. Pozwólcie sobie powiedzieć, że nie macie prawa do tego rodzaju decyzji. Taka decyzja należy do zgromadzenia, wybranego przez głosowanie powszechne, t. j. do Izby Deputowanych".

Burza w Senacie

W tym momencie słowa premiera wywołały burzę protestu na wszystkich niemal ławach senatu, z wyjątkiem kilku senatorów socjalistycznych i komunistycznych. Burza i wrzawa, która przerwała przemówienie premiera, przybrała takie rozmiary, jakich senat francuski od dawna nie widział. Prezes senatu p. Jeanneney, który zwykle nawoływać do spokoju, uderzając w swe biurko tylko nożem do przecinania papieru, musiał tym razem uciec się do dzwonka, który niesłychanie rzadko rozlega się w senacie, i po częściowym uspokojeniu, zwrócił się z następującym oświadczeniem, wypowiedzianym spokojnym, uroczystym głosem :

„Senat, który jest jedną z izb ustawodawczych republiki, ma na mocy konstytucji prawo podejmowania całkowicie decyzyj zgodnych z jego przekonaniem. Do prezesa rady ministrów należy potem wyciągnięcie konsekwencyj, jakie uzna za stosowne".

Oświadczenie prezesa Jeanneney wywołało spontaniczne burzliwe owacje na wszystkich niemal ławach senatu, po czym premier Blum oświadczył, że bynajmniej nie miał zamiaru kwestionować uprawnień senatu, jednakże musi zwrócić uwagę, że prawa senatu we Francji są o wiele szersze niż prawa Izb na całym świecie, a poza tym, że pomiędzy izbą wybieraną przez głosowanie powszechne, a senatem

(Dokończenie na str. 2)

Rrząd parlamentarny tworzy Daladier

PARYŻ (Pat). O godz. 21 prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego senatu Janneney, a o godz. 21 min. 30 przewodniczącego Izby Deputowanych Herriot. O godz. 22 prezydent Lebrun zawezwał przewodniczącego partii radykalnej Daladier, któremu powierzył misję tworzenia nowego rządu.

Wedle informacji Havasa, desygnowany premier Daladier ma uważać że koncepcja rządu zjednoczenia narodowego nie jest na razie realna, lecz będzie usiłował utworzyć gabinet o niewielkiej ilości ministrów, któryby opierał się na większości od socjalistów do grupy Flandina.

PARYŻ (Pat). Opuszczając o godzinie 23.10 Pałac Elizejski, Daladier oświadczył, że przyjął misję tworzenia gabinetu i żywi nadzieję, że nowy gabinet będzie utworzony do niedzieli rano ze względu na sytuację międzynarodową oraz na trudności wewnętrzne i gospodarcze.

Wtym duchu desygnowany premier zaapelował do zjednoczenia woli wszystkich Francuzów. Daladier dodał, że złoży dziś wizyty Jeanneney, Herriotowi i Blumowi, lecz nie rozpocznie dziś w nocy żadnych rozmów.

Pogrzeb ś. p. gen. bryg. Michała Pakosza w Warszawie



Fragment konduktu pogrzebowego. Za trumną w otoczeniu generalicji postępuje Pan Marszałek Śmigły-Rydz.

Zgasły światła i stanęły fabryki w Barcelonie

Wojska gen. Franco zajęły elektrownie

SARAGOSSA (Pat). Zajęcie miasteczka Tremp, jak podkreśla korespondent Havasa, pozwoliło wojskom gen. Franco posunąć się naprzód na całym froncie Leridy. Zapory, znajdujące się w pobliżu Tremp wstrzymują przeszło 700 milionów m sześc. wody. Przedstawiało to wielkie niebezpieczeństwo dla wojsk gen. Franco. W razie, gdyby przeciwnik zdecydował się na wysadzenie tamy. Po krótkiej przerwie w działaniach, podczas której zajęto wszystkie zapory, znajdujące się na północ od frontu, wojska gen. Franco ponownie ruszyły w kierunku wschodnim.

SARAGOSSA (Pat). Bezpośrednim następstwem zajęcia przez powstańców zapory wodnej Tremp jest unieruchomienie prawie wszystkich zakładów przemysłowych w Barcelonie, których instalacje elektryczne zasilane były prądem z elektrowni sprzężonej z tą zaporą.

Barcelona jest prawie zupełnie pogrążona w ciemności, praca w fabrykach broni i amunicji została przerwana, a tramwaje unieruchomione. Mimo apelu Generalitad do ludności o zachowanie spokoju i mimo obietnicy dostarczenia prądu elektrycznego z innego źródła, panuje w mieście panika. Niepokój ludności powiększyła w znacznym stopniu rozszerzana ostatnio wiadomość, jakoby rząd miał się przenieść do Walencji.

Równocześnie wojska powstańcze zyskują wciąż na terenie, posuwając się, mimo rozpaczliwego oporu oddziałów rządowych, w kierunku dróg z Taveja i Camarasa, podczas gdy kolumny legionistów znajdują się już w bezpośredniej bliskości Tortosy. Wojska rządowe usiłowały dokonać dywersji na froncie Guadalajara, gdzie odniosły nawet przejściowe sukcesy, kontrofensywa jednak powstańców zmusiła je do cofnięcia się po poniesieniu znacznych strat, do poprzednich wyjściowych.

BURGOS (Pat). Radio Burgos donosi, że oddziały generała Moscardo zajęły elektrownie w San Lorenzo i w Camarasa na północ od Balaguer. Elektrownia w Camarasa jest największą ze wszystkich zainstalowanych na rzece Rio Noguera Pallaresa.

Po zajęciu tych centrali przemysł kataloński pozbawiony został energii elektrycznej. Na odcinku rzeki Ebre zanotowano ożywioną działalność. Na odcinku Morella oddziały generała Camillo Alonzo posunęły się o 8 km od szczytu Turmell.

20 000 km.² terenu zajęły wojska gen. Franco od 18 marca r. b.

SALAMANKA (Pat.) Podczas natarcia od dnia 18 marca do dn. 6 kwietnia wojska gen. Franco zdobyły 89 miejscowości ze 145 tys. mieszkańców oraz 20 tys. km kw. terenu. 22 tys. km kw terytorium katalońskiego znajduje się jeszcze pod władzą rządu barcelońskiego. Na terenach, zajętych przez wojska gen. Franco, ludność powraca do normalnych zajęć.

Anglia kokietuje Turcję

STAMBUŁ, (Pat). W Ankarze i Stambule bawił w ciągu kilku dni b. wysoki komisarz brytyjski w Egipcie lord Lloyd uchodzący za jednego z najlepszych znawców spraw Bliskiego Wschodu. Angielski mąż stanu był w Turcji nader serdecznie przyjęty.

Opuszczając Stambuł i udając się w dalszą podróż informacyjną do Aten, lord Lloyd oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że istnieją możliwości poważnego rozwoju ścisłej współpracy pomiędzy Turcją a Wielką Brytanią.

Gościa angielskiego najbardziej interesowały stosunki zewnętrzne Turcji. W swym oświadczeniu podkreślił on mianowicie, że Turcja potrafiła rozwiązać w sposób pokojowy wszystkie większe problematy polityki zagranicznej i sprawy wschodnie drogą zawarcia paktu w Saadabad, sprawę cieśnin i zatarg o Hatay (Sandżak Aleksandretty). Poza tym mówił o postępach gospodarczych Turcji oraz o wielkich osiągnięciach w dziedzinie obrony narodowej, gdyż armia turecka jest zdolna obronić w razie potrzeby niepodległość i granice swego kraju.

Prasa litewska przygotowuje grunt do normalizacji

Uwagi p. posła dr. Wielhorskiego wypowiedziane we wczorajszym artykule wstępnym na temat tych trudności, jakie rząd litewski w normalizowaniu stosunków z Polską spotyka ze strony własnego społeczeństwa, znajdują całkowite potwierdzenie w zachowaniu się prasy litewskiej.

„Lietuvos Aidas" — reprezentujący pogląd czynników oficjalnych, wyraźnie oddziaływuje na opinię w kierunku oswojenia jej z całkowitą normalizacją stosunków z Polską.

„Nie wydaje się, aby leżało specjalnie w interesie Litwy ograniczenie się do stosunków obecnych oraz powstrzymanie się od ich rozwoju do tego stopnia, w jakim utrzymujemy stosunki z innymi sąsiadami. Nie pragniemy uprzedzać wypadków, wysuwać tego czy innego planu konkretnego, lub też przyznawać rzadu do prędszego rozszerzenia stosunków; chcemy jedynie zaznaczyć, że przy obecnej sytuacji stosunki pomiędzy Polską a Litwą z czasem ułożą się w ten sposób, jak bywa zazwyczaj pomiędzy dwoma sąsiadującymi państwami. Naturalnie, nie oznacza to jeszcze, byśmy mieli zmienić swe stanowisko wobec tych kwestii, które tak ściśle wiążą się z duchem narodu litewskiego i jego dążeniami"

Inne poglądy, wypowiadane przez ten organ również w zupełności pokrywają się z argumentacją, której używało nasze pismo w artykule „Polska odkrywa Litwę" z dnia 31 ub. m.

„Kulturę polską znamy z polskich dworów w Litwie i mamy o niej własne zdanie. Co prawda, teraz są inne czasy: kultura polska w ciągu ostatnie go dwudziestolecia niewątpliwie uczyniła znaczny postęp, lecz w tym samym czasie my też nie siedzieliśmy z założonymi rękami. Obecnie kultura polska może dla nas stanowić takie samo niebezpieczeństwo jak, powiedzmy, kultura niemiecka, francuska lub którgokolwiek innego narodu. U progu nowego okresu stosunków polsko-litewskich należy przypuszczać, że będą one rozwijały się na tych samych zasadach i tymi samymi drogami, jak z innymi naszymi sąsiadami, naturalnie, jeżeli Polska w stosunku do nas nie zechce prowadzić takiej polityki, która by budziła zaniepokojenie wśród mieszkańców Litwy".

Premier i wicepremier na audiencji u P. Prezydenta R. P.

WARSZAWA (Pat). Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś, w obecności Pana Marszałka Śmigłego Rydza, prezesa Rady Ministrów gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Polski minister komunikacji udaje się z rewizytą do Jugosławii

WARSZAWA, (PAT). — W niedzielę dnia 10 bm. minister komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych jedzie do Jugosławii celem złożenia oficjalnej rewizyty jugosłowiańskiemu ministrowi komunikacji dr. M. Spaho, który bawił w Polsce w połowie maja ub. roku. Wizyta potrwa kilka dni.

Ministrowi Ulrychowi towarzyszyć będą w podróży dyrektor gabinetu ministra G. Rozałowski, dyrektor departamentu handlowo-taryfowego R. Cecenowski, naczelnicy wydziałów dr. P. Pilecki i inż. J. Wagner oraz sekretarz ministra, radca P. Woydyno.

Gen. Franco nie korzysta z finansowej pomocy zagranicy

BURGOS, (PAT). — Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło komunikat, będący odpowiedzią na kampanię prasy zagranicznej w związku z rzekomą pomocą zagranicy, udzieloną generałowi Franco. — Komunikat stwierdza, że:

1) gen. Franco nie otrzymał żadnej pomocy finansowej z zagranicy, natomiast uzyskał potrzebne sumy na prowadzenie kompanni w Hiszpanii wśród Hiszpanów, przebywających zagranicą,

2) legioniści, walczący w szeregach armii gen. Franco, stanowią się 24 batalionów,

3) Legia Cudzoziemska, która przed wojną domową składała się częściowo z elementów zagranicznych, w obecnej chwili składa się prawie całkowicie z hiszpańskich elementów narodowych,

4) siły muzułmańskie, które przybyły z Afryki, znajdującej się pod protektoratem Hiszpanii, biorą udział w wojnie całkowicie dobrowolnie, dając ujście swym zamiłowaniom żołnierskim i sympatii, żywionej dla gen. Franco.

Fala strajków ogarnia Francję

57.000 robotników okupuje fabryki

PARYŻ, (PAT). — W ostatnich dniach fala strajków w paryskim okręgu przemysłowym przybrała poważnie na sile. W czwartek po południu strajkowało 20 fabryk z 46 tys. robotników. We czwartek wieczorem strajk rozszerzył się na dalsze zakłady przemysłu matalurgicznego, obejmując już 34 fabryki z 52 tys. robotników. W piątek po południu zastrajkowały zakłady mechaniczne w Sant Denis oraz wielkie zakłady samochodowe i motorowe Hispano Suiza. W ten sposób liczba strajkujących wzrosła do 57 tys. We wszystkich wypadkach strajkujący okupują fabryki.

Na tle wzrastającej agitacji strajkowej rodzi się coraz wyraźniejsza reakcja ze strony starszego personelu technicznego. Technicy fabryk samochodowej S. I. M. C.-a 445 głosami przeciwko 9 postanowili domagać się podjęcia pracy. Personel biurowy i techniczny zakładów samochodowych „Citroën" wysunął żądanie przeprowadzenia głosowania wśród wszystkich pracowników co do dalszego kontynuowania strajku.

W chwili obecnej między robotnikami a pracodawcami nie toczą się żadne pertraktacje zarówno z powodu przesilenia gabinetowego, jak i wobec zasadniczego sprzeciwu ze strony przedsiębiorców, którzy oświadczają, iż nie podejmą żadnych rokowań przed ewakuowaniem okupowanych zakładów. Stanowisko pracodawców w sposób charakterystyczny przedstawia list naczelnego dyrektora wielkich zakładów budowy silników lotniczych Gnome e Rhone p. Wellera do ministra Vincent Auriola. P. Weller stwierdził, iż przemysłowcy nie mogą zgodzić się na akcję robotników, zmierzającą do uzyskania z pominięciem ostatnio uchwalonych ustaw arbitrażowych, dalszych podwyżek, albowiem w czasie ostatniego roku płace robotnicze w zakładach Gnome et Rhone wzrosły ogólnie z 106 milionów do 155 milionów franków. Płace te według p. Wellera przewyższają zarobki we Iu kategorii pracowników umysłowych, od których wymagane są wyższe studia.

Panuje przekonanie, iż kwestia załatwienia obecnych konfliktów spadnie już na barki nowego rządu.

Bazylika św. Grobu w Jerozolimie zagrożona runięciem

LONDYN, (PAT). — Agencja Reutera donosi: Bazylika św. Grobu w Jerozolimie zostanie zamknięta dla wiernych od Palmowej Niedzieli 10 bm. ze względów bezpieczeństwa publicznego. Budynek bazyliki, który został zbudowany w XII wieku, znajduje się w złym stanie, co grozi katastrofą w razie napływu większej ilości osób równocześnie. Nabożeństwa w bazylice będą się jednak mogły odbywać, lecz według zapewnień władz — duchowni, biorący udział w tych nabożeństwach, czynić to będą na własną odpowiedzialność. Rząd palestyński zajął się zbadaniem środków dla zabezpieczenia bazyliki i jej odnowienia.

Od Redakcji

Na prośbę osób zainteresowanych Redakcja „Kurjera Wileńskiego" stwierdza, że autorem artykułów i notatek które ukazywały się w naszym piśmie z podpisem „Jc" nie jest p. Hieronim Cywenas.

Stronnictwo Narodowe znowu może działać w woj. wileńskim

Wojewoda wileński, przychylając się do prośby członków Stronnictwa Narodowego, cofnął z dniem 8 bm. wydany w dniu 18. II. br. zakaz działalności tego Stronnictwa na całym obszarze państwa granicznego województwa wileńskiego.

Jeżow już rządzi dwoma resortami

MOSKWA (Pat). Na mocy ukazu prezydium Najwyższej Rady Z. S. R. R. ludowy komisarz spraw wewnętrznych Jeżow został ludowym komisarzem transportu wodnego z zachowaniem swego dotychczasowego stanowiska. Komisarz transportu wodnego Pachomow, którego ostrzegano kilkakrotnie na sesji Najwyższej Rady Z. S. R. R. w styczniu a następnie w prasie, że jeśli nie usprawni swego resortu, to musi liczyć się z konsekwencjami, został usunięty bez żadnego nowego przydziału, co oznacza koniec jego kariery. Jest to już druga kumulacja dwuch resortów w jednym ręku w ciągu kilku dni. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że mianowanie Jeżowa komisarzem transportu wodnego oznacza podporządkowanie tego resortu komisarjatowi spr. wewnętrznych. Nominacja ta również wskazuje na to, że wszelkie dotychczasowe środki i sposoby wyprowadzenia ludowego komisarjatu transportu wodnego z impasu zawiodły. Redukowanie kierowników resortów wskazuje również na rosnące trudności w wynalezieniu kandydatów na stanowiska kierownicze w ZSRR.

Półtora miljarda dolarów na zasilenie przemysłu i handlu

NOWY JORK, (Pat.) „New York Times" donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt w najbliższym czasie wniesie do Kongresu projekty szeregu ustaw, mające przyczynić się do ożywienia życia ekonomicznego Stanów Zjedn. M. in. prezydent Roosevelt zamierza uruchomić kredyty w wysokości półtora miljarda dolarów na zasilenie przemysłu i handlu.

Senat utrącił rząd Bluma

(Dokończenie ze str. 1)

stnieje jednak pewna różnica. Senat nie ma prawa inicjatywy finansowej, która należy całkowicie do izby, natomiast ma uprawnienia, jakie nie przysługują izbie. Mianowicie uprawnienie podejmowania decyzji o rozwiązaniu izb.

Tym atakiem przeciwko senatowi premier Blum zakończył swe przemówienie, stwierdzając poza tym, że senat w stosunku do niego stosuje inne miary, niż w stosunku do innych rządów, albowiem tylko jego rządowi starał się uniemożliwić życie, gdy nigdy przed tym żadnego innego rządu nie zamierzał obalać, przekazując te uprawnienia z własnej woli izbie Deputowanych.

Po tak ostrym wystąpieniu, które nastawiło całą salę przeciw premierowi p. Blum zakończył krótkim apelem o przyznanie pełnomocnictw, „które są niezbędne dla każdego rządu, który ma w chwili obecnej kierować losami Francji".

Po przemówieniu premiera Bluma, które wywołało oklaski zaledwie ze strony 10 czy 12 senatorów, wszedł na trybunę przewodniczący komisji finansowej sen. Caillaux, aby w niedługim lecz zjadliwym przemówieniu odpowiedzieć Blumowi.

Przemówienie p. Caillaux, który wystąpił przeciwko Blumowi jako rzecznik bronięcy roli senatu w ramach Republiki i który oświadczył, że „senat nie pozwoli się zepchnąć do roli instytucji rejestrującej jako notariusz uchwały izby Deputowanych", wywołało znów owacje ze strony olbrzymiej większości izby pod jego adresem. Owacjom tym przeciwstawiła się wrzawa wzniesiona przeciw p. Caillaux z loży deputowanych, wśród których znajdowało się wielu socjalistów i komunistów. Z grupy socjalistycznej padły pod adresem p. Caillaux okrzyki: „Caillaux do Vincennes", przypominające, że w czasie wojny światowej sen. Caillaux skazany był na karę śmierci, które to wyroki wykonywane były na fortach Vincennes. — W odpowiedzi na te okrzyki, wszyscy senatorowie powstali z miejsc, urządzając ponowną owację sen. Caillaux.

Niecałe 50 głosów

Bezpośrednio po tych incydentach od było się głosowanie, które dało rządowi niklejszą jeszcze ilość głosów w senacie, niż tego się nawet spodziewano. Liczono bowiem na to, że gabinet premiera Bluma, który przy poprzednim żądaniu pełnomocnictw miał w senacie 80 głosów, uzyska obecnie jakieś sześćdziesiąt kilka. Tymczasem w ostatecznym wyniku, ilość głosów, która padła za rządem nie dosięgła nawet 50.

Przygotowania do uroczystego przyjazdu Hitlera do Wiednia

WIEDEŃ (aPt). Kanclerz Hitler przybywa dnia 9 b. m. o godz. 11 do Wiednia. Na dworcu zachodnim oczekiwać go będą Gauleiter Bueckel i namiestnik Rzeszy w Austrii Seyss Inquart. Z dworca kanclerz uda się do ratusza, gdzie o godz. 12 min. Goebbels w czasie przyjęcia ogłosi uroczyście dzień ten jako dzień Wielkich Niemiec. Wieczorem o godz. 20 kanclerz przemawiać będzie w sali dworca północno - zachodniego.

Władze administracyjne regulują ce ruch uliczny w czasie przejazdu kanclerza Hitlera przez ulice Wiednia wydały surowy zakaz rzucania kwiatów na samochody orszaku kanclerza oraz zakaz przedzierania się dzieci przez rozstawione wzdłuż drogi kordony i wciskania się pomiędzy wozy orszaku.

Kronika telegraficzna

— Zamordowanie rektora uniwersytetu w Szanghaju. Z Szanghaju donoszą że Herman Liu, chiński rektor uniwersytetu w Szanghaju, został wczoraj rano zamordowany w dzielnicy międzynarodowej. Jeden z morderców, który został przez ścigającą policję schwytany, zeznał „że został wynajęty, aby zamordować Liu, jako zdrajcę narodu chińskiego.

— Ludwik bar. Rothschild zwolniony został z aresztu. Odsunięto go jednak od kierownictwa bankiem, którym zarządzać będzie odtąd Wiener Bankverein.

— Ze St. Zjednoczonych wywieziono broni w m. marcu rb. do Rosji Sowieckiej za 1,1 milion dolarów, do Kanady za 1,2 miln., do Japonii za 894 tys i do Chin za 180 tys. dolarów.

— Budżet wojsk. Stanów Zjedn. Senat uchwalił budżet wojskowy na r. 1939 w wysokości 491 milionów dolarów, a więc o 75 miln. 718 tys. dolarów wyższy, niż w r. ub.

Wystawa życia dziecka

WARSZAWA, (PAT). — W obecności Pana Prezydenta R. P. i pani Marii Mościckiej odbyło się w dniu 7 kwietnia 1938 r. na zamku królewskim zebranie, które miało na celu poparcie inicjatywy komitetu ogólno-polskiego kongresu dziecka urządzenia wystawy poświęconej życiu dziecka.

Na zebranie przybyli minister opieki społecznej p. M. Kościałkowski, przedstawiciele duchowieństwa, sfer gospodarczych, grono wyższych urzędników państwowych oraz działaczy społecznych.

Zebranie zagaiła pani prezydentowa oddając przewodnictwo prezesowi komitetu p. min. Hubickiemu, który zaznajomił obecnych z celami komitetu oraz stanem prac przygotowawczych do kongresu i wystawy mającej być pokazem potrzeb dziecka w Polsce.

Gdy Niemcy stały się państwem naddunajskim...

Od Oceanu Lodowatego po Morze Czarne i Adriatyk — Praga zawiodła — Naddunajskie niepokoje — Perspektywy widoczne jak na dłoni — Gdy wojna wisi w powietrzu...

Fakt Anschlussu zaniepokoił poważnie opinię wszystkich państw, leżących między Niemcami i Rosją. Słyszy się raz po raz głosy pełne obawy, a nie brak zgoła defetystycznych. Jednakże pojękiwanie nikomu jeszcze nie pomogło. Trzeba szukać dróg, które by wzmocniły naszą potęgę, a myśli tak nie tylko Polska, lecz wiele krajów, nie mniej niż my zainteresowanych w stworzeniu równowagi w tej części Europy.

Bardzo śmiały, choć może w wielu punktach nierealny plan nakreślił anonimowy autor, ukrywający się pod pseudonimem „Spectator" w „Codziennej Gazecie Handlowej". W artykule p. t. „Od Suomi po Bałkany" pisze:

Od północnego Morza Lodowatego aż po brzegi, Morza Czarnego i Adriatyku. Od pięknej krainy jezior Suomi — aż po granice południowego Bałkanu. Słowem — wszystkie strefy klimatyczne Europy. Obszar, zajmujący olbrzymią połać lądu europejskiego, bo areał jednego miliona siedmiuset tysięcy kilometrów kwadratowych, z ludnością 100 milionów ludzi. Potęga.

Czy stworzenie takiego Olbrzyma Bloku jest możliwe? Autor twierdzi, że nic nie stoi temu na przeszkodzie, owszem, wiele czynników pcha poszczególne kraje do sformowania bloku.

Autor widzi dwa zarodki, niejako jadra tego przyszłego bloku — to istniejący już Blok Bałtycki i Mała Ententa. Ale Blok Bałtycki osłabiały zerwane stosunki polsko-litewskie, Małą Ententę wiodła na manowce Czechosłowacja. Teraz się wszystko radykalnie zmieniło.

Praga zawiodła, a zalecane przez nią sposoby okazały się metodą wręcz zabójczą. Dzięki nim właśnie stało się to co się stało: nastąpił Anschluss. Obecnie zachodzi potrzeba poddania rewizji całej dotychczasowej polityki państw naddunajskich. A jaką że może być ta polityka, po zanalizowaniu wszystkich jej kolei, celów i środków, taktyki i metod, zarówno od strony propagandowej, jak i praktycznej, osiągniętych efektów i zapisanych klęsk? Oczywiście, musi ona iść w kierunku uniezależnienia się od nacisku Rzeszy, a poszerzenia bloku o Węgry i Bułgarię, przez Polskę zaś — w kierunku bloku Bałtyckiego.

Jakaż byłaby rola Polski w tej całej kombinacji?

Polska musi być idealnym mediatorem w akcji, zmierzającej do pogodzenia Rumunii z Węgrami, Jugosławii z Węgrami, oraz załatwienia wszystkich kwestyj spornych z Bułgarią. Taka ententa może jedynie mieć sens. Taka tylko ma prawo życia. Nie można bowiem w lat dwadzieścia po wojnie światowej utrzymywać ciągle stan podziału na tych, co byli po jednej stronie i tych, którzy byli po drugiej. To nie prowadzi do pokoju, to stanowi nieustanne zarzewie nowych wojen. I to w dobie, kiedy właściwie wszystko przemawiać winno za pokojem w tej części Europy.

Czy są jednak obiektywne przyczyny, skłaniające wszystkie te kraje do sprzymierzenia się w jeden blok. Autor widzi je w dwu dziedzinach — politycznej: wszystkie te kraje znajdują się w orbicie silnej ekspansji politycznej komunizmu rosyjskiego jak i rosyjskiego imperializmu Z drugiej strony wznosi się potężny blok Trzeciej Rzeszy, która po Anschlussie zagroziła poważnie krajom naddunajskim, gdzie ekspansja niemiecka była już i przed Anschlussem bardzo silna. Odbijało się to niezmiernie silnie na życiu gospodarczym, a zależność takiej np. Jugosławii od wywozu i przywozu niemieckiego była wprost przygniatająca. Teraz Rzesza jest już jednym z krajów naddunajskich, a to nie jest obojętne nawet dla oddalonej Bułgarii.

Zagadnienia gospodarcze również skłaniają państwa, o których mowa, do wzajemnego się porozumienia.

Perspektywy dla wzajemnej wymiany otwierają się ogromne. Perspektywy tranzytu widoczne są, jak na dłoni. Nigdy i w żadnych warunkach, nie można by osiągnąć w tej skali wymiany gospodarczej, tranzytu, obrotów wzajemnych, co w ramach takiego właśnie bloku, obejmującego dziewięć krajów europejskich, rozłożonych we wszystkich strefach klimatycznych Europy, posiadających różnorodną strukturę gospodarczą, rozporządzających razem ogromną dynamiką sił reprezentujących olbrzymie możliwości rozwoju. Nawiasem dodać należy, że każdy z tych krajów oddzielnie odczuwa potrzebę takiej wzmożonej wymiany, uniezależnienia się od dotychczasowych form tej wymiany, zbytnio niekiedy ciążących na gospodarce i hamujących naturalny rozwój. W sposób żywiołowy odbywać się ona będzie, w miarę zaś rozwoju wyrastać będą nowe potrzeby rynków, nowe koniunktury, pojawiać się będą nowe warsztaty, tężeć nowe formy zbiorowego gospodarstwa.

Jest to wizja porozumienia się państw, które by było prawdziwym zabezpieczeniem pokoju, a które jednocześnie dawałoby każdemu z państw, wchodzących do Bloku Dziewięciu nowe możliwości silnego rozwoju politycznego i gospodarczego.

Blok państw rozłożonych na olbrzymiej połaci lądu europejskiego, liczący — jak już powiedzieliśmy — 100 milionów ludności, w którym Polska ze swymi 34 milionami i przestrzenią 390 tysięcy kilometrów kwadratowych stanowiłaby trzon zjednoczenia, jest zagadnieniem nawskroś realnym. W wielkim dziejowym rzucie — zamierzeniem prawdziwie epokowym. W obliczu takiego wydarzenia wszystko inne musiałoby zmaleć do właściwego poziomu.

Oczywiście koncepcja wyżej przytoczona ma swoje dosyć poważne luki. Nie uwzględnia bowiem licznych trudności, które musiałaby zwalczyć (np. kwestia węgierska), mocniej podkreśla zagadnienia naddunajskie niż bardziej niż się to autorowi wydaje skomplikowane zagadnienie bałtyckie, a przede wszystkim nie uzasadnia zupełnie przystąpienia do bloku Skandynawii. Tym nie mniej jest to koncepcja ciekawa i szeroko pomyślana. Pisaliśmy już w „Kurjerze" o koncepcji „Bocheńskich". Kto wie, czy program „Spectatora" nie jest jednak bliższy, no i dochodzi się doń nie przez wojnę.

A to jednak coś znaczy.

Olk.

Wielkanocna subskrypcja na grafikę wileńską

Grafika pozwala każdemu ozdobić swe mieszkanie oryginalnymi dziełami sztuki, gdyż koszt nabycia drzeworytu, akwaforty itp. ze względu na możność odbicia większej ilości egzemplarzy z jednej kliszy jest stosunkowo mały. Z tego powodu jednak nabywanie dzieł sztuki graficznej nie może się odbywać pojedyńczo i wymaga subskrypcji.

Aby umożliwić naszym czytelnikom zaopatrzenie się na święta w prawdziwie artystyczną ozdobę mieszkania, urządziliśmy wielkanocną subskrypcję na obrazy młodych grafików wileńskich.

Obrazy można zamawiać w administracji „Kurjera Wileńskiego" (Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4). Subskrypcja trwa od 3 bm. do 15 bm.

Oryginały grafik wystawione są w oknie „Orbis" w Wilnie przy ul. Mickiewicza 16 a.

Co kilka dni ogłaszamy wykazy osób, które subskrybowały obrazy.

Zamówione obrazy będą do odebrania w administracji pisma od dn. 10 bm. za opłaceniem należności. Na koszty ewentualnej przesyłki pocztowej należy dodatkowo przesłać 50 gr.



„SPRZEDAWCY KRÓLIKÓW" HANNA MILEWSKA
Drzeworyt, 21×28. Cena 6 zł.

Do Redakcji „Kurjera Wileńskiego"
Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4

Proszę o zarezerwowanie

Tytuł dzieła ....

Należność w kwocie zł .... *gr* .... *zobowiązuję się uiścić przy odbiorze*

Imię i nazwisko ....

Dokładny adres ....

....

Graficy biorący udział w subskrypcji:

Kowalska Julia — „Cerkiew na Kołoży", akwaforta — cena 7 zł.

Milewska Hanna — „Domki na Antokolu", akwaforta — cena 7 zł. „Sprzedawcy królików", drzeworyt — cena 6 zł.

Romanowicz Walenty — „Kaziuk" miedzioryt — cena 7 zł.

Siedlecka Placyda — „Ostatni straggan", drzeworyt — cena 6 zł.

Siewruk Michał — „Alma Mater", miedzioryt — cena 9 zł. „Lato", drzeworyt — cena 5 zł.

Żukowska Olga — „Cerkiewka na Huculszczyźnie", drzeworyt — cena 6 zł. „Ulica Konarskiego", drzeworyt barwny — cena 8 zł

NA WIDOWNI

PROKURATOR ZGŁOSIŁ KASACJĘ W SPRAWIE WYROKU NA DOBOSZYŃSKIEGO.

Urząd prokuratorski we Lwowie, wniósł skargę kasacyjną do Sądu Najwyższego w sprawie wyroku na Doboszyńskiego, natomiast obrona postanowiła kasacji nie wnosić.

JUŻ MOŻNA OTRZYMAĆ WIZY DO LITWY.

Jak się dowiaduje Ag. „Echo", poselstwo litewskie rozpoczęło wydawanie wiz wjazdowych do Litwy. Wizy te już otrzymało kilku przemysłowców z Polski.

WSTRZYMANIE PRZEKAZÓW POCZTOWYCH DO B. AUSTRII.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów zostało powiadomione o wstrzymaniu przesyłki przekazów pocztowych między Polską a Austrią. Przerwa ta będzie trwała do czasu zawarcia umowy gospodarczej regulującej wymianę towarową między Polską a obszarami Austrii włączonymi do Niemiec.

„CHŁOPSKA WIOSNA".

W najbliższych dniach ukaże się pierwszy numer miesięcznika społeczno-literackiego „Chłopska Wiosna". Wydawcą czasopisma jest Akademickie Koło Młodej Wsi w Warszawie, które postawiło sobie za cel rozbudzenie studiującej młodzieży chłopskiej i zbratanie jej.

OBCHODY RACŁAWICKIE W RAMACH POJEDYŃCZYCH POWIATÓW.

W związku z wydanym zakazem przez władze administracyjne urządzania uroczystości racławickich w niektórych województwach, władze naczelne Stronnictwa Ludowego rozpatrują projekt urządzenia uroczystości w każdym powiecie na terenie całego Państwa. W niektórych okolicach kraju, a mianowicie w Małopolsce wschodniej szereg tych uroczystości ma się odbyć już w dniu 10 kwietnia b. r.

ROZMOWY MIĘDZY P. P. S. A STR. LUDOWYM.

W kołach zbliżonych do Str. Ludowego utrzymują, że rozmowy pomiędzy PPS a Str. Ludowym znowu się rozpoczęły, ale nie wiadomo, czy dojdzie w ich rezultacie do jakiegokolwiek uzgodnienia stanowisk.

Cicho sza

Potęga reklamy

Czytamy w pismach zachęty do pójścia na supercuda filmowe, gigantyczne, jakich świat nie widział, albo posmarowania twarzy kremem, który usunie z niej wągry, brodawki, odciski i w ogóle wszystko, co różni się od pięknej kobiety, wyrysowanej na reklamowym rysunku.

Ale czasem zdarzy się coś niezwykłego Na przykład.

SKOMPLIKOWANE sprawy naukowe zagraniczne. Poważne ułatwienia. Doktoryzacja. Uczelnie korespondencyjne (dyplomy) itd. Informacje: Roman Frenkel, Warszawa, ul. Zielna Nr 4.

O cóż to za ponętne ogłoszenie — oczywiście wszyscy zeń skwapliwie skorzystamy. Mnie specjalnie interesuje punkt „doktoryzacja" z dodatkiem „poważne ułatwienia". No i te dyplomy w nawiasach. A cóż to za mistyczne brzmienie słowa „skomplikowane" — zważcie drodzy czytelnicy, nie naturalne, byle jakie sprawy naukowe zagraniczne, ale (słuchajcie, słuchajcie!....) **skomplikowane.**

W najbliższym czasie ma zamiar do pana Frenkla (czy też Frenkela) napisać mój syn, który dostał dwóję z geografii i niemieckiego. Twierdzi, że pan Frenkel już mu to... poważnie ułatwi. Ja tego nie jestem tak bardzo pewien, waham się bowiem, czy geografia i niemiecki są to właśnie sprawy skomplikowane.

* * *

Jestem świeża i ponętna. Poznam chętnie czterdziestoletniego, dobrze sytuo-

(Dokończenie na str. 4)

Teatr na Pohulance

Wilki w nocy

Komedia w 3 aktach Tadeusza Rittnera. Reżyseria St. Daczyńskiego. Dekoracje K. i J. Golusów.

Tadeusz Rittner (zm. w 1921 r.), Polak, przesiąknięty kulturą niemieckiego Wiednia, poeta o niezwykłej, w dziecięstwie niemal zbudzonej pobudliwości artystycznej, a jednocześnie — urzędnik austriackiego ministerstwa, w pisarstwie swym powieściowym i scenicznym dał wyraz tej dwutorowości, a raczej dwubiegunowości, pod której znakiem upłynęło mu życie. Od bystrego i podchwytliwego naturalizmu, z którego powstały sztuki takie jak „W małym domku", czy znakomicie grany rok temu w Warszawie „Głupi Jakub" — uciekał w kraj fantazji, koncepcyj abstrakcyjnych zwidów, wspomnień z dzieciństwa. Ta — raz antynomia, kiedy indziej znów łączność „życia" i „Sztuki", naturalizmu i marzenia, nadająca charakter „epoce 1900", epoce przedwojennej, stawała się nieraz podłożem tragikomicznej szastaniny ludzi tamtych czasów, ale była jednocześnie doskonałą pożywką poezji, do której dziś musimy się przyznać jako do źródła naszych nowoczesnych pojęć o sztuce literackiej.

Z górnych, rozestetyzowanych i rozegzaltowanych „regionów" schodził poeta między świat rzeczy rzeczywistych — a że ta „rzeczywistość" była niemal synonimem brzydoty, przypominają nam co chwila przedwojenne kamienice, mebelki, lanszafty w salonach itd. Musiał się w tym babrać, musiał to jakoś przezwyciężyć — stąd właśnie mamy, że okresowi temu — okresowi Prousta, Zapolskiej, Rittnera — należy się ojcowstwo pojęcia **sztuki jako samoleczenictwa:** artystów i społeczeństwa.

O co chodzi w „Wilkach w nocy"? — Mamy tam rodzinę prokuratora, histerycznie wydzierającą się z zaduchu mieszczańskości przez sztuczną arystokratyczność „dynastii" obrońców prawa; mamy też inną rodzinę — przestępcy, mordercy — parę ludzką wzbijającą się ponad tenże zaduch przez desperację i ryzykanctwo, przez wisielczą poezję z lekka nietzscheańskiej drapieżności. A więc mieszczuchy upozowane na herosów i „wilki w nocy", dwie biegunowe konsekwencje tych samych warunków i atmosfery, złączone zrządzeniem losu, a raczej autora, związane rozlicznymi wulgarnymi i delikatnymi węzłami mocą naturalistycznego talentu i ironicznej melancholii poety. Żeby te dwie krańcowe grupy skontrastowały się jeszcze wyraźniej i żeby można było to, co się dzieje na scenie oceniać bez błędu wprowadził autor postać - próbkę, jegomościa, któremu ów zaduch mieszczański wcale nie ciąży, — prezesa sądu.

„Więc o cóż chodzi? — powiemy słowami Rittnera. — Jak zwykle w sztuce — o dusze ludzkie, o muzykę życia". Widz, gustujący w bystrym podpatrywaniu „komedii ludzkiej" i czuły na atmosferę marzenia, która mimo wszystko unosi się nad tym rozlewiskiem ironii, satyry i groteski, przez które żadna z występujących postaci nie przejdzie suchą nogą — widz taki przeżyje na „Wilkach w nocy" bogatą gamę doznań. Żeby to jednak poszło gładko i czysto, potrzebna jest odrobina stosunku historycznego. — Swego czasu Grzymała-Siedlecki napisał o Rittnerze takie, prawdziwie trafne i głębokie słowa:

„Będzie on zaliczony do klasyków modernizmu. W wytwornej i definitywnej postaci zamknął życie swoich czasów. To właśnie nazwałem instynktem czasu. Jego figury nie należą do żadnego narodu i nie niosą w sobie żadnej odrębnej etniczności, ale każda jest odbiciem tej nowoczesności, w której żyją wszystkie społeczeństwa. Nacisk tej nowoczesności, siła przeobrażeń psychicznych od ciężaru gatunkowego naszej epoki, skłębienie się uczuć odwiecznych w motyw XX wieku — to są znamiona figur, wystawionych w komediach Rittnera. I dlatego właśnie, gdy świat pójdzie jeszcze krok dalej, gdy nasze dziś stanie się dniem wczorajszym, czytelnicy książek i widzowie teatrów z zaciekawieniem będą odcyfrowywać szyfr naszego bytu w komediach tego klasyka ostatnich dni starej Europy; jej uczuć, jej instynktów, jej niepokoju i jej estetyki".

Od tego czasu niewątpliwie „poszliśmy krok dalej" i — ludzie powojenni — mamy prawo mieć pretensję do teatru, żeby pokazywał nam Rittnera jako „klasyka ostatnich dni starej Europy". — Wyczulony obserwator stylów i smaków estetycznych, Jerzy Stempowski pisze właśnie w „Życiu Sztuki" (art. p. t. „Zjawiska modernizacji i antykwizacji w sztuce"):

Zwarte szeregi ludności polskiej w Czechosłowacji

Wiadomości nadchodzące ze Śląska zaolzańskiego świadczą, że ludność polska w Czechosłowacji od lat gnębiona, szykanowana i czechizowana wszystkimi sposobami nie tylko nie ugięła się, ale przechodzi obecnie do kontrofensywy, że zwiera swoje szeregi, by nie tylko stawiać skuteczne odpór naporowi czeskiemu, ale także, by być gotową na takie czy inne wypadki w Republice Czechosłowackiej.

W końcu marca delegaci społeczeństwa polskiego z całej Czechosłowacji zebrani w Cieszynie powołali do życia naczelną organizację ludności polskiej w Czechosłowacji — **Związek Polaków w Czechosłowacji.** Akces swój do związku zgłosiły odrazu dwie najsilniejsze organizacje polskie: Polska Partia Ludowa i Związek Śląskich Katolików. W kilka dni później na zjeździe w Karwinie w dn. 2 i 3 bm **Polska Socjalistyczna Partia Robotnicza uchwaliła współpracę ze związkiem i poparcie wszystkich jego postulatów wysuniętych w walce o prawa Polaków w Czechosłowacji.** Są to doniosłe fakty. Zjednoczenie społeczeństwa polskiego w Czechosłowacji, zapoczątkowane przed dwoma laty powstaniem komisji porozumiewawczej stronnictw polskich, stało się obecnie faktem realnym, z którym wszyscy muszą się realnie liczyć. Ludność polska wykazuje, że dorosła do tych zadań, jakie ją mogą oczekiwać w wyniku rozwoju sytuacji wewnętrznej Republiki Czechosłowackiej, sytuacji — jak wiadomo — pełnej groźnych napięć i kryjącej w sobie możliwości niemałej burzy.

W Polsce niedawno z ust Wodza Naczelnego Marszałka Śmigłego-Rydza padło smormułowanie i nakaz jednocześnie, że Polska w każdej sytuacji międzynarodowej musi wyjść wzmocniona w swym znaczeniu i siłach. Odnosić się to musi nie tylko do Państwa Polskiego, ale i do całego narodu polskiego bez względu na to, czy żyje on w granicach swego państwa, czy poza jego granicami. Uważamy, że tej zasadzie odpowiada postulat wysunięty przez Związek Polaków w Czechosłowacji, iż ludność polska w Czechosłowacji otrzymać musi przynajmniej to samo, co którakolwiek z innych mniejszości. Ponieważ wszystkie one domagają się autonomii, **więc i ludność polska żąda obecnie autonomii narodowej na terenach etnograficznie polskich.**

Poseł polski dr Wolf przemawiając w dniu 29 ub. m. w parlamecie praskim oświadczył, że już 17 lat ludność polska walczy bezskutecznie o prawa przyznane jej konstytucją, mimo deklaracji premiera Hodży z dnia 18 lutego 1937 r. nie doczekała się spełnienia swych postulatów, obecnie postanowiła domagać się rozwiązań, które by w sposób radykalny zabezpieczyły jej prawa i żąda praw autonomicznych.

Jak wiadomo, autonomii żądają też Słowacy, Niemcy sudeccy oraz mniejszość węgierska. Wszystkie te mniejszości przechodzą obecnie przez proces krystalizacji ich żądań oraz konsolidacji szeregów. Szczególnie szybko rośnie na siłach niemiecka partia sudecka Henleina, która pochłania wszystkie mniejsze grupy niemieckie. Ostatnie niemieckie grupy tzw. aktywistyczne usunęły się od współpracy z rządem i wycofały swoich przedstawicieli z gabinetu. Niemiecka partia socjalistyczna pozostała jeszcze jako grupa odrębna, inne natomiast zlały się z szeregami Henleina. W tych warunkach oraz wobec całokształtu sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej Czechosłowacji zjednoczenie żywiołów polskich stało się kardynalnym obowiązkiem i nakazem instynktu narodowego. Stwierdzamy z radością, że Polacy w Czechosłowacji zrozumieli ten nakaz i ten obowiązek i zwierają swoje szeregi.

*

„A. B. C." w artykule p. t. „Tragedia Czechosłowacji" zamieszcza takie uwagi:

Kiedy się dziś patrzy na zmagania się Czechosłowacji z prącą z zachodu niemczyzną, mimo woli przypominają się walki zaginionych plemion słowiańskich z monarchią brandenburską. Tak samo uparte, bezwzględne dążenie niemieckie na wschód i beznadziejna obrona, bez pomocy innych słowiańskich szczepów, które rade były, że nie na nie zwaliła się potęga cesarstwa Ujęcie Czechosłowacji w kleszcze Niemiec, ostre wystąpienia Niemców sudeckich, prowadzonych przez Konrada Henleina, wzmożenie dążeń separatystycznych słowackiej partii ks. Hlinki, żądania mniejszości polskiej — to wszystko wywołało nastroje alarmistyczne, że Czechosłowacja z dnia na dzień rozpadnie się na kilka części, że wierna obecnemu państwu zostanie tylko 7 i pół-milionowa ludność czeska.



Gruźlica płuc

jest nieubłagalna i corocznie nie robiąc różnicy dla płci, wieku i stanu, pociąga bardzo wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych: bronchitu, grypy, uporczywego męczącego kaszlu itp. stosują pp. lekarze

„BALSAM TRICOLAN - AGE"

który łatwia wydzielanie się plwociny, usuwa kaszel.

Zdobywajmy własne źródła surowcowe w koloniach!

Teatr muzyczny „LUTNIA"

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

„KRÓL WŁÓCZĘGÓW"

Ceny zniżone

Wieś, z której pochodził ś. p. Stanisław Serafin

Przedstawiam po krótce historię wsi, z której pochodził ś. p. Stanisław Serafin którego pamięć zostanie zachowana w duszach młodzieży i miejscowego społeczeństwa.

Dzikowiec jest to osada, sięgająca czasów wczesnego średniowiecza, leżąca w nizinie sandomierskiej. Ludność żyła i czerpała środki na utrzymanie z lasu, gdyż trudniła się dawniej wyłapianiem smoły i dziegciu, który dostarczała na dwór ks. w Sandomierzu. Dowodem tego, że Dzikowiec już wtedy istniał jest sposób budowania domów we wsi, tak zwanej Okolicy oraz napad Tatarów, którzy tędy przechodzili i spalili gajówkę w miejscu, gdzie w późniejszych czasach stanął dwór Zaklików, a obecnie Błotnickich, który do dnia dzisiejszego istnieje.

Ziemia dzikowiecka stanowiła królewszczyznę i królowie polscy urządzali w tych lasach polowania. Lasów tych do dnia dzisiejszego w powiecie kolbuszowskim jest bardzo dużo, stanowią one szczątki dawnej Puszczy Sandomierskiej.

Tutaj polował Władysław Łokietek przed wyprawą pod Płowce. Syn jego Kazimierz Wielki miał tutaj w Dzikowcu spaść z konia i złamać nogę. Władysław Jagiełło urządzał tutaj wielkie łowy przed wyprawą grunwaldzką. Powyższe wiadomości zebrałem od zmarłego dziedzica p. Jana Paska Błotnickiego, który posiadał bardzo dobrze opracowaną kronikę, jednak podczas wojny została mu skradziona i uwieziona przez moskali.

Gleba Dzikowca jest mało urodzajna, ponieważ jest piaszczysta o podglebiu gliniastym, z tego powodu grunta są nieprzepuszczalne i mokre. Nic też dziwnego, że urodzaje są liche i marne, mimo wielkiego wkładu pracy i energii oraz różnych zabiegów ze strony gospodarza-rolnika dzikowieckiego. Gdyby nie emigracja, to wegetacja byłaby bardzo trudna. Dzięki emigracji, która głównie koncentruje się w Ameryce i Francji oraz częściowo w Kanadzie i Brazylii mogą obywatele Dzikowca wyżywić swoje rodziny.

Dzisiaj daje się zauważyć wielkie przeludnienie z powodu tego, że emigracja jest utrudniona. Jednym czynnikiem, który wpłynął na jaki taki stan majątkowy jest prawo zwyczajowe niepodzielności majątków, które nie dopuściło do zupełnego skarlenia gospodarstw rolnych tak, że na terenie Dzikowca można spotkać gospodarzy liczących do 20 morgów piaszczystej ziemi. Pod względem społecznym wieś jest zorganizowana. Na terenie Dzikowca istnieją organizacje młodzieżowe, jak Z. S., organizacje katolickie oraz starszych, jak Straż Pożarna, LOPP itp.

W bież. roku został ukończony „Dom Gromadzki"—ludowym wysiłkiem całego społeczeństwa, który mieści siedzibę gminy zbiorowej oraz kancelarię agencji pocztowej II st. W domu tym koncentruje się życie społeczno-organizacyjne.

Nadto jest szkoła II st. org., posterunek P. P. oraz kościół z pierwszej połowy XVII wieku (dokładnie nie wiem).

W czasach Józefa II rząd austriacki przystąpił do silnej germanizacji, w tym celu osadził tutaj kolonistów Niemców na gruntach plebańskich oraz wybudował im szkołę dla celów germanizacyjnych. Rezultatem tych prac było to, że obecnie nie ma jednego kolonisty, kóry by umiał po niemiecku. Wprawdzie tworzą osobną gromadę pod nazwą Dzikowiec Nowy dawny Wildenthal, jednak ulegli zupełnej asymilacji. Tak się przedstawia Dzikowiec w grubszych zarysach pod względem historycznym, społeczno-gospodarczym.

Teraz opowiem coś o rodzinie ś. p. Serafina. Ojciec ś. p. Stanisława Serafina urodzony w roku 1883, pochodzący z dawnej kmiecej rodziny, z dziada pradziada osiadły i zamieszkały w Dzikowcu, obecnie jest gospodarzem średniozamożnym, posiadającym 10 mórg ziemi piaszczystej, jak wszyscy gospodarze w Dzikowcu. Rodzinę ma dosyć liczną, bo obecnie ma jeszcze 5 synów i 3 córki. Z tego jeden syn przebywa w Kanadzie, a dwie córki we Francji, tak że na swoim utrzymaniu ma 4 synów i 1 córkę.

Jest to człowiek bardzo uczciwy i cieszący się wielkim szacunkiem wśród miejscowego społeczeństwa. Przez jedną kadencję piastował godność wójta gminy jednostkowej, a obecnie jest zastępcą sołtysa i członkiem Rady Gminnej Zbiorowej. Nie lubi życia gwarnego, woli ciszę i spokojną pracę dla swoich dzieci, które wychowuje w duchu religijno-państwowym. Najmłodszy syn uczęszcza dopiero do pierwszej klasy. Dzieci są średnio zdolne, jednak dokładne i pracowite, podobnie jak ojciec. Powinno jeszcze dwóch uczęszczać do szkoły, jednak ze względów materialnych musieli iść na służbę nie mogąc spełnić obowiązku szkolnego. Najstarszy z pozostałych synów został powołany do odbycia czynnej służby wojskowej.

Jeżeli chodzi o ś. p. Stanisława Serafina, był to chłopak cieszący się dobrą opinią tak u władz, jak również u miejscowego społeczeństwa. Jako mały chłopiec uczęszczał do szkoły powszechnej, którą ukończył z wynikiem dobrym. W szkole był uczniem pracowitym, dokładnym i grzecznym, co stwierdza obecna kierowniczka szkoły p. Piekarowa Józefa, która go uczyła. Ja nie miałem tej przyjemności, aby go uczyć. Po ukończeniu szkoły został w domu i pomagał rodzicom w pracy, gdyż reszta rodzeństwa nie mogła jeszcze zapracować na kawałek chleba, tak, że obaj z ojcem pracowali na utrzymanie rodziny. W tym czasie uczęszczał w wolnych chwilach na zajęcia p. w. i w. f. przy Związku Strzeleckim w Dzikowcu. W każdej pracy cechowała go sumienność i staranność. W pożyciu koleżeńskim i społecznym, był grzecznym i uprzejmym dla otoczenia, specjalnie w towarzystwie żeńskim, bawiąc je swoimi żartami i dowcipami.

A. Kościołek
nauczyciel.

P. S. Na prośbę naszą otrzymaliśmy z Dzikowca powyższe wiadomości. Należy przypuszczać, że owi bracia ś. p. Serafina nie mogący chodzić do szkoły z powodu ubóstwa będą to mieli ułatwione dla zasług brata. Będzie to najlepszy wyraz wdzięczności społeczeństwa, które ofiarna śmierć żołnierza z Dzikowca ocaliła od pożogi wojennej. **H. R.**

Niezwykły rekord akuszerki

We Francji, w mieście Roubaix, zmarła niejaka pani Arnaut, najstarsza w tym mieście akuszerka. Przeżyła lat 84, przy czym zawód swój uprawiała przez 63 lata, miała bowiem 20 lat, kiedy „debiutowała". Jak podkreślają francuskie pisma medyczne, owa pani Arnaut asystowała w ciągu swojej kariery przy... 16.000 porodów! Zważywszy, iż miasto Roubaix posiada 120.000 mieszkańców, można śmiało powiedzieć, że pani Arnaut asystowała przy urodzeniu siódmej części ludności swego rodzinnego miasta.

Potęga reklamy

(*Dokończenie ze str. 3*)

wanego, cel jedynie matrymonialny, zgłoszenia tylko poważne pod „Chętna".

Czemóż nie pod „świeża i ponętna". Choć może to byłoby zbyt mało ponętne.

* * *

A teraz skomplikowane zagadnienie, które niewątpliwie zainteresuje palaczy. Od dłuższego czasu biedzę się nad zagadnieniem: „Preparowatki" czy „Herbewo". Z załączonej bowiem przy każdym pudełku gilz marki „Preparowatki" karteczki, dowiedziałem się, że jest to marka wyjątkowo dobra, a to ze względu, że

PRZESTRZEŃ WOLNA pomiędzy sączkami w Preparowatce ma na celu utrzymanie odpowiedniej temperatury, niezbędnej do wytwarzania emanacji radioaktywnej, oraz służy do osadzania się na ściance ustnika produktów suchej destylacji, powstałych na zasadzie rozprężania.

Dowód wyższości tej marki jest poparty specjalnym rysunkiem wewnętrznej budowy gilzy, gdzie oddzielenie sączków jest doskonale uwidocznione. Ponieważ jest to wynalazek, który ma chronić moje płuca od produktów suchej destylacji, paliłem jedynie gilzy marki „Preparowatki".

Aż tu nagle grom z jasnego nieba: wpada mi w rękę reklama „Herbewo". Czytamy w niej co następuje:

Dzięki ulepszeniom własnego pomysłu, specjalnych bardzo skomplikowanych aparatów watowych udało się nam automatycznie wpinać do wnętrza ustnika potrójną ilość waty „antinikotynowej" skupionej na JEDNEM MIEJSCU I POKRYWAJĄCĄ CAŁY OTWÓR ZWIJKI.

Słowa w jednem miejscu podkreślamy dlatego, że tylko nasze urządzenia pozwalają nam na wtłoczenie takiej ilości waty i to właśnie W JEDNO MIEJSCE.

Wskutek takiego uszczelnienia ustnika następuje dokładna i wcałej pełni przeprowadzona filtracja dymu, co podnosi zarazem smak tytoniu i ze względów zdrowotnych jest dla palącego nie małej wagi — gdyż w ten sposób nawet najdrobniejsze cząsteczki dymu nie przedostaną się do organizmu, bez oczyszczenia ze szkodliwego CO.

Zwracając na ten ważny szczegół uwagę palaczy papierosów przedstawiamy poniżej wygląd wewnętrzny naszej zwijki.

„HERBEWO" Sp. Akc.

A więc tylko dzięki specjalnym „bardzo skomplikowanym aparatom" udało się pakować watę „w jedno miejsce", co „specjalnie" „Herbewo" Sp. Akc. podkreśla i drukuje czerwoną farbą, zwracając na ten ważny szczegół uwagę palaczy.

Teraz doprawdy już nie wiem, czy więcej chroni me płuca wolna przestrzeń między sączkami, czy wata zbita w jedno miejsce, czy może jeszcze coś innego. A może najlepiej w ogóle bez waty i bez bujdy reklamowej?

* * *

W jednym z ostatnich numerów „Kurjera Powszechnego" wyczytaliśmy taki passus:

Od Redakcji

W ostatnich wydaniach „Kurjera Powszechnego", a SZCZEGÓLNIE w numerze wczorajszym znalazło się wiele rażących błędów z winy paru niedbałych przejściowo zatrudnionych zecerów.

Zapowiadając wyplenienie tych przykrych MANLAMENTÓW — Redakcja prosi swych szanownych czytelników o POBŁAŻLIWOŚĆ I WYROZUMIENIE.

Nie chcę bynajmniej „nabijać się" z trudnych warunków wydawniczych „Kurjera Powszechnego", dzięki czemu musi on zatrudniać „paru przejściowych niedbałych zecerów". Ale to, że właśnie w tej notatce znalazło się akurat parę „szczególrnie" dotkliwych „manlamentów" stanowi wyjątkowy pech i „Redakcja" musi na prawdę prosić „swych szanownych czytelników" o „pobłażliwość i wyrozumienie".

O. O. O.

„Antykwizacja wspomnień i pamiętników, pokrywanie się ich patyną posuwa się wciąż naprzód, obejmując coraz nowe okresy. W chwili obecnej proces ten objął już rok 1900, dokoła którego powstała cała dosyć malownicza literatura; jej przykładem może służyć „1900" Moranda i wspomnienia Cocteau. Opisane w nich mody, maniery i wypadki z życia towarzyskiego posiadają już patynę, mającą pewne podobieństwo do „stylowości" mebli... Otóż cały ten materiał należy do tworzywa komediopisarza i patynowanie się materiału komediowego powinno iść równolegle do antykwizowania się zapisek pamiętnikarzy. W każdym razie w wypadkach wątpliwych zdaje mi się, że z sytuacji w literaturze pamiętnikarskiej reżyser może wyciągnąć pewne wskazówki, ułatwiające mu zorientowanie się, które sztuki repertuaru komediowego dojrzały już do grania w kostiumach epoki".

Za „dojrzałą" uważa Stempowski „znaczną część" Młodej Polski oraz stwierdza, że „sztuki Zapolskiej przybrały nową postać, grane w kostiumach epoki". — Ale oto grają w Warszawie Zapolską w kostiumach współczesnych, ku rozgoryczeniu zresztą recenzentów. Chciałbym więc zanalizować ten fakt z naszej rzeczywistości teatralnej i zaryzykować wyjaśnienie psychologiczne. A więc zdaje mi się, że do takich sztuk z pogranicza antykwizacji powinni brać się albo ludzie teatru wyraźnie już starsi albo też wyraźnie młodzi. Jedni bowiem i drudzy mają potrzebny tu stosunek historyczny ułatwiony z natury rzeczy. — Inscenizator starszej generacji, w poczuciu, że „czasy się zmieniły" wystawi taką rzecz z całym pietyzmem, w tonacji „patrzcie, patrzcie młodzi". Inscenizator - młodzieniec w zetknięciu się z „myszką" ucieknie się do stylizacji, — czyli w przeciwieństwie do *analitycznej* drobiazgowości „starego", dążyć będzie raczej do uproszczonej, wyjaśniającej i załatwiającej sprawę *syntezy* scenicznej. Natomiast ludzie teatru w wieku średnim mają tu sytuację utrudnioną. Oto człowiek w pełni sił: gra niejednokrotnie nawet młodzieńców, czuje że talent jego rozwija się ciągle, ani w życiu, ani na scenie nie myśli „rezygnować". Ale... zaczął wtedy, gdy taki Rittner np. był „ostatnią nowością". Grał w kostiumach współczesnych role (którymi dziś jeszcze się szczyci) w Ibsenie, Zapolskiej... Takiemu aktorowi czy nawet reżyserowi trudno jest z dnia na dzień przestawić się, bo zerwać z ciągłością uprawianych form scenicznych, to niemal że zerwać z własną młodością. Takim najłatwiej łudzić się, że Zapolska „to jeszcze współczesne" ,a cierpi na tym złudzeniu naturalizm Ibsenów, Zapolskich i Rittnerów — którego przekreślać nie wolno.

Prokurator w „Wilkach w nocy" mówi: — „...jeśli okaże się identyczną" a Żaneta Dylska zapewnia go, że jest „identyczną". Wojna światowa która zmieniła mapę Europy i zrewolucjonizowała jej obyczaje obcięła również i ten maleńki ogonek przy a. Dziś mówimy „jest identyczna", a nie —ą. Jeśli jednak w teatrze na Pohulance poproszono pp Oranowską i Hierowskiego o wymawianie tego ogonka z pietyzmem dla przedwojennego tekstu, to konsekwentnie byłoby zwrócić się również i do państwa Golusów — po kostiumy i rekwizyty „stylowe". Łatwiej, powtarzam, i czyściej rozumielibyśmy te wszystkie zawiłe subtelności na scenie, gdyby na ścianie wisiał nie jeden portret pana prokuratora, ale cała familijna menażeria i gdyby p. Niedźwiedzka mogła wykonywać swe młodopolskie ochy nie w angielskim „tailleur" a w długiej sukni, obszytej u dołu tasiemką. Sztywny halsztuk nie tylko ułatwiłby prokuratorskie perory, ale i byłby (to aż się prosi!) interesującym rekwizytem, z którym musiałaby stoczyć walkę trzecia młodość pana prezesa sądu. A Szpakiewiczowa jako matrona ze „Słówek" Boya! A Daczyński jako wykolejony młodzieniec z *dobrego domu,* który ten mankament musiał sobie zastąpić *kawiarnią* i jej „libertyńskimi" manierami! O, to naprawdę wypadłoby jaśniej, ekspresywniej i prawdziwiej, niż w naszych demokratycznych, zacierających prowendiencję i konduitę, kurzowcach i marynarkach.

Tu nie chodzi o to „co by było, gdyby było", ale o przedstawienie, że bez kostiumów **nie można** dziś zagrać należycie ról tytułowych. Żaneta jest „kobietą z przeszłością" — piszę te słowa w cudzysłowie, gdyż inaczej nikt by nie zwrócił na nie uwagi. A dawniej, a w 1914? Toż to było wszystko, przesłaniało świat w takim domu jak u prokuratora. P. Oranowska, zmuszona lawirować między tekstem a suknią, czyli skazana na półśrodki, wywiązała się z roli, ale nie mogła stworzyć postaci. P. Daczyński, także ściągany za poły swego kurzowca do gry kameralnej obciął Morwiczowi prawie całą jego na pograniczu kabotynerii oscylującą egzotykę. Ci dwoje to nie były żadne wilki raczej była to para... facetów. Wrawdziwie współczesne wilki wyobrażamy sobie zgoła inaczej.

W parze tworzącej tło znakomity był Wołłejko, jako prezes sądu. (Grał zresztą tę rolę przed dziesięciu laty). Archaizował przy tym najwyraźniej, dając — zgodnie z autorem — studium naturalistyczne z określonej, niedzisiejszej epoki. P. Szpakiewiczowa analogicznych możliwości nie wyzyskała.

Gdyby rzecz grana była w kostiumach rolę Julii w ujęciu p. Niedźwiedzkiej można by bez przesady nazwać kreacją. Jest to jedna z najtrudniejszych i najsubtelniejszych ról w niełatwym Rittnerowskim repertuarze i uprawdopodobnienie jej we wszystkich tak licznych modulacjach oraz podanie w ekspresji estetycznej i jednoznacznej wymaga prawdziwej twórczości. Niestety... ten modny kostiumik lezie w oczy. Proponuję czytelnikom, którzy pójdą do teatru wyobrazić sobie p. Niedźwiedzką w kostiumie, który znają z fotografij familijnych.

Dobrze odczuł ton prokuratora p. Hierowski, wydobywając należycie siłę i komizm tej postaci. Jedynie wszystkie trzy reakcje w związku z listem Morwicza wymagałyby jeszcze nieco szminki. Pp. Czapliński i in. wywiązali się sumiennie ze swych nie skomplikowanych zadań.

Józef Maśliński.

Trzeba leczyć skomunizowaną wiejską ciemnotę

Z wędrówek po Nowogródczyźnie

Jadę z Nowogródka okrężną drogą poprzez gminę wsielubską i kuszelewską w stronę Nowojelni. Przede mną wije się serpentyną szeroka, biała, przed paru laty wybrukowana droga, jedyny rzec można dowód polskiej cywilizacji w tej stronie. Tak przynajmniej się wydaje na pierwszy rzut oka. Widzę bowiem te same „przedwojenne" niskie, czarne, wiejskie chaty, tę samą wiejską biedotę w łapciach i wegetację. Czasami jednak dobiega uszu polska frywolna żołnierska piosenka lub spolszczone białoruskie słowo. Na jednym z podwórek kręcą się w kółko małe dzieci w pogniecionych ubrankach na wyrost i śpiewają: „Róża nowa, róża biała, róża w nowej czapce..." Tu i ówdzie starsi naprawiają brony i wozy Kobiety w wełnianych bluzkach i w białych chustach przewiązanych pod brodą rozmawiają koło studni.

Na dziesiątym kilometrze w kierunku Lidy pokazują mi nowy, okazały, drewniany budynek: — To dom strzelecki, a tam łaźnia. Wybudował miejscowy oddział Związku Strzeleckiego na czele z nadleśniczym p. Puzynowskim.

Rzeczywiście, jest więc dowód naszej kultury. Wjeżdżamy do wsi Milkiewicze. — A ta restauracja z wyszynkiem, także należy do Strzelca...

Hm... Przyglądam się uważnie wzniesionym budynkom o które toczyła się walka między miejscową parafią katolicką i komendantem Strzelca. W związku jakoby z tą sprawą przeniesiony został b. proboszcz z Milkiewicz i kpt. Wotruba z Nowogródka. W domu strzeleckim mieści się obecnie szkoła powszechna. Jest także i świetlica strzelecka, którą chętnie pono odwiedzają strzelcy, zatrudnieni przeważ nie w nadleśnictwie nowogródzkim

Zjeżdżamy z traktu na wiejską drogę Po prawej stronie wznosi się stary dworek, należący od 400 lat do rodziny Kiersnowskich. Dziś jest to mały już folwarczek, o ubogiej prezentacji i wielu brakach w zabudowaniach. Ostatni z potomków znanej rodziny, zasłużony weteran wojny polsko-bolszewickiej i powstania śląskiego, który zmuszony był odkupić od stryja swoją ojcowiznę, walczy dziś resztkami sił z długami, podatkami, co raptem na niego się sypnęły i z intrygami ludzi złej woli.

Osobiście ciekaw byłem, jaki jest stosunek miejscowych wsi do dworów. O wspomnianym dworku niewiele mogłem się dowiedzieć: — Pan dobry — odpowiada chłop w baranim kożuchu — bardzo dobry, ale cóż, kiedy on sam nic nie ma. O, tamten — wskazuje ręką na szereg dużych dworskich zabudowań — to „bohatyr"...

Spojrzał na mnie wymownie i machnął ręką, dławiąc w sobie zazdrość, gniew i nienawiść. Nie wiedział kim jestem A nuż jaki urzędnik... Stosunek wsi do mająt ków jest tu wybitnie nieprzychylny. Niedawno 2 chłopów skazano za kradzież po pół roku więzienia. Skarżyła „sama pani dziedziczka, abłokat". Była bezwzględna. A chłopi kradną tu na potęgę. I nie wiem, czy by mieli o „dziedzicach" lepsze zdanie, gdyby puszczali im płazem te kradzieże. Pod tym względem nic się tu nie zmieniło. Chłop jest biedny, ciemny i zarażony swoiście pojętym komunizmem. Widzi tylko swój ściągnięty brzuch, obwisłe piersi wysuszonej baby, blade twarzyczki dzieci, proszących z miską (obrazek autentyczny) o kroplę mleka, wówczas gdy krowa, jedyna żywicielka rodziny, jest w przededniu ocielenia się i będąc źle karmiona od kilku miesięcy nie daje mleka. Natomiast tam, w majątku, wszystkiego jest pod dostatkiem i nawet się przelewa. Nie obrabiają całej ziemi, nie pielęgnują należycie lasu i nie dbają o nieużytki. Na przestrzeni kilku kilometrów ciągną się karłowate sosny, poręby sprzedanego Żydom lasu, ślady spalonych przez chłopów drzew i nieużytki.

Wjeżdżamy do lasów państwowych. Tu już lepsza gospodarka. Pną się w górę gładkie miedziane sosny i nie widać karłowatych drzew. Chłopi nie palą lasu państwowego i nie kradną. Skarżą się jednak, że biorą od nich drożej za budulec, niż od kupców leśnych i nie sprzedają drzewa lepszych gatunków. Przypominają ciekawą sprzedaż budulca I i II kat. niejakiemu Lejbie Kupersztejnowi po cenach minimalnych. Pracowało wtedy około 200 chłopów przez kilka miesięcy, lecz nie wszyscy otrzymali zapłatę, bo w czasie pożaru wsi spaliły się im kwity. O tej dziwnej, dotychczas nie wyjaśnionej tranzakcji pisaliśmy w swoim czasie.

W odległości 12 km od Nowojelni leży duża wieś Bockiewicze, uchodząca za najbardziej ciemną i skomunizowaną. Istotnie, żadna legalna organizacja nie mogła tu się przyjąć. Wszelkie próby wszczepienia kultury i oświaty odrzucane były z głuchym uporem ciemnych „niegramotnych" Białorusinów. Ale miejscowy nauczyciel p. Czachowski, po kilkuletnim współżyciu znalazł jednak drogę do stopniowej kuracji chłopów z ich złowrogiej bierności. Wychodząc ze słusznego założenia, że narzucanie i sztuczne podtrzymywanie jakiejkolwiek organizacji, nawet o charakterze kulturalno-oświatowym jest bezcelowe, gdyż z chwilą wstrzymania subwencji, względnie zarobków w lesie wszystko się rozpadnie, powziął myśl pobudzenia wsi do samodzielnej pracy w dziedzinie najbardziej ich absorbującej w życiu codziennym, a mianowicie do założenia spółdzielni. Po długich pertraktacjach, namowach perswazjach udało mu się zjednać 52 członków. Reszta na razie odmówiła i na przekór popiera, rujnując się, prywatny sklepik. Ale tych 52 wystarczyło do założenia i rozbudowania pięknej placówki. Dziś, po roku pracy, spółdzielnia posiada już własny budynek, wartości 2.000 zł, w którym mieści się sklep i świetlica oraz 345 zł nadwyżki, po opłaceniu kosztów budowy domu i pensji sklepowej, nawiasem mówiąc, bardzo miłej i zgrabnie obsługującej panienki z sąsiedniej wsi, której płacą miesięcznie 33 zł. Resztę pracy, nie wyłączając dostawy towarów, członkowie wykonywują sami bezinteresownie Roczny obrót w sklepie osiągnął pokaźną cyfrę 10 623 zł. P. Czachowski z zadowoleniem opowiada o wzrastającym zainteresowaniu się wieśniaków ich spółdzielnią. Jest to jedyna dla niego satysfakcja i nagroda za cichą i żmudną parcę w zapadłej wsi, często — jak to zaznaczył jeden z wieśniaków — do 2 w nocy. Mają wielkie projekty na przyszłość i chętnie o tym debatują, zbierając się wieczorami u nauczyciela i słuchając przy tym co i jak się dzieje na szerokim świecie.

Oto piękny przykład pozytywnej pracy na wsi.

Powstaje tylko pytanie, dlaczego w takich wypadkach bierne są nasze wielkie majątki, będące solą w oku wiejskiej biedoty? Dlaczego cały trud leczenia wsi z ciemnego komunizmu spada na barki nędznie opłacanego nauczyciela, który często zmuszony jest chodzić przez cały rok w jednym i tym samym ubraniu? Dlaczego? Czyż nie wstyd wam, panowie dziedzice?

Kaz.

KRONIKA

KWIECIEŃ 9 Sobota	Dziś Marii Kleofasowej Jutro Euzechiela Pr. M.
	Wschód słońca — g. 4 m. 36 Zachód słońca — g. 6 m. 05

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 6 IV. 1938r.

Ciśnienie 747.
Temperatura średnia + 3
Temperatura najwyższa + 6
Temperatura najniższa + 1
Opad 4,6
Wiatr zachodni
Tend.: wzrost
Uwag: chmurno, przelotne opady.

NOWOGRÓDZKA

— **Obrazki z targu.** Utarło się przekonanie, że chłopi oszukiwani są przez kupiectwo miejskie niczym niewinne i głupie baranki. Taka opinia wytwarza nie raz precedens do różnych kłótni i awantur. Bezsprzecznie, w handlu zamiennym albo nie objętym ustalonymi cenami, chłop często pada ofiarą przebiegłego kupca - szachraja, ale w normalnym handlu dzieje się czasami wręcz odwrotnie.

Na przykład taki obrazek. Do wieśniaczki sprzedającej jaja i masło podchodzi gospodyni ze służącą. Zapytuje o cenę, płaci i każe przełożyć zakupione artykuły do koszyka służącej, a sama odchodzi dla załatwienia innych spraw. Wieśniaczka odprowadza ją wzrokiem, poprawia sobie chustę i dopiero gdy gospodyni zniknęła w tłumie, przełożyła jaja i masło, po czym niespodziewanie zażądała zapłaty.

— Jakto? — zdziwiła się służąca. — Wszak gospodyni już zapłaciła...

— Nie prawda.

— Ależ tak. Sama widziałam...

— A może... Niech przyjdzie i poświadczy, że zapłaciła, wówczas dopiero oddam koszyk z jajami.

Naiwna służąca zostawiła swój koszyk i poszła szukać gospodyni. Gdy wreszcie ją odnalazła i wzburzone wróciły na miejsce dokonanej „tranzakcji" — wieśniaczki już nie było...

Drugi obrazek. Przed kioskiem z gazetami i tytoniem tłoczy się kilku wieśniaków. Obok przechodzi dwuch wiejskich junaków i jeden z nich powiada do kolegi:

— Daj 20 groszy na papierosy...

— Masz — wręcza kolega 20-groszową monetę.

Junak mrugnął nań porozumiewawczo wzrokiem, przeciska się do kiosku i rzucając monetę żąda papierosów za 10 groszy.

Sprzedawczyni daje mu papierosy i 10 groszy reszty.

— Co, dziesięć groszy? — oburza się junak. — Dałem przecież dwa złote.

— Dwa złote? — niedowierzająco powtarza sprzedawczyni, bo w dużym tłoku zapomniała już co i komu dała. Naraz wzrok jej pada na te 20 groszy, które nie wrzuciła jeszcze do kasy. — Skąd dwa złote? Daliście przecież tylko 20 groszy.

— Aha — uśmiecha się junak i odchodzi.

Trzeci obrazek. W tymże kiosku chłop „w kwiecie wieku" żąda machorki. Panienka daje mu machorkę i prosi o zapłatę. Chłop chowa paczkę do kieszeni, grzebie się tam chwilę, po czym wyjmuje drugą otwartą paczkę w identycznym opakowaniu, przygląda się i woła z oburzeniem:

— A cóż to mi pani daje? Toć siano, a nie tytoń. Zaraz tu policjanta sprowadzę.

I zanim sprzedawczyni zdumiona taką bezczelnością zdołała odpowiedzieć, chłop wycofał się od okienka, rozglądając się dokoła, jakby na prawdę szukał policjanta, wiedząc być może, że sprzedawczyni nie porzuci kiosku bez dozoru i nie pobiegnie za nim. Uciekł więc z machorką i sianem w kieszeni...

K.

BARANOWICKA

— **Kino w Ognisku Kolejowym.** Onegdaj w Ognisku Kolejowym pod przewodnictwem prezesa Radeja odbyło się zebranie członków Kolejow. Przysposobienia Wojskowego. Na zebraniu m. in. uchwalono uruchomić nowe kino w Baranowiczach od dnia 1 maja rb. do 1 sierpnia rb. na okres próbny. W tym celu członkowie postanowili opodatkować się po 10 zł miesięcznie tytułem zwrotnej pożyczki.

— **Amatorskie przedstawienia na zakup szybowca.** W dn. 3 bm. Koło LOPP K. P. W. w Baranowiczach urządziło amatorskie przedstawienie na którym odegrano sztukę p. t. „Grunt to forsa". Dochód w sumie 109 zł 85 gr przeznaczono na zakup szybowca.

— **POŻAR W MAJ. PODLESIEJKI. Dnia 5 bm. wybuchł pożar w maj. Podlesiejki, gm. Wolna w stodole należącej do Sokołowicza Augusta. Spaliła się stodoła, zboże i pasza, oraz narzędzia rolnicze, jak żniwiarka, sieczkarnia itp. Straty wynoszą około 37.500 złotych.**

— **KRADZIEŻ W KINIE „PAN". W dniu 5 bm. Kac Feliks, właściciel nowobudującego się kina „Pan" w Baranowiczach, zameldował policji, że skradziono mu komórkę fotoelektryczną do aparatu kinowego wartości 120 zł.**

WILEJSKA

— **Przegląd buhai.** Powiat wilejski rozpoczął już organizować gminne przeglądy buhai.

W Żodziszkach przegląd taki odbył się 4 bm. i w Wiszniewie 5 bm.

Stwierdzono, że w gminie żodziskiej materiał rozpłodowy stoi na dość niskim poziomie; na 94 buhai uznano tylko 31. W Wiszniewie wybrakowano procent znacznie mniejszy, uznano 46, wyeliminowano 4.

WR.

3.IV — 10.IV bezpłatny wstęp do muzeów

Drugi Tydzień Propagandy Muzeów zorganizowany przez Zw. Propag. Turyst. cieszy się nie mniejszym powodzeniem, niż w roku ub. Pierwszy taki tydzień propagandowy był próbą, która najzupełniej dopisała. Motto propagandowe „Wilnianie poznajcie muzea wileńskie" było bardzo trafne, gdyż wilnianie odpowiedzieli na apel i frekwencja w ciągu tygodnia zaledwie w większości wypadków była większa, niż normalnie przez cały rok.

Obecny tydzień propagandowy od 3 do 10 kwietnia znów ściąga tłumy, składające się przeważnie z ludzi, którzy w innym wypadku na pewno tego muzeum nie zwiedziliby. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do afiszów na mieście, dokładnie podających adresy i godziny otwarcia muzeów. Wstępy do wszystkich buzeów są bezpłatne.

OSZMIAŃSKA

— **Plan prac agronomicznych.** W Oszmianie odbyła się konferencja agronomiczna przy udziale 9 agronomów i 4 specjalistów (łąkarstwa, lniarstwa i tkactwa, kół gospodyń wiejskich i przysposobienia rolniczego).

Plan prac agronomicznych na okres bieżący przewiduje zorganizowanie gospodarsw przodowniczych, lustrację zorganizowanych gospodarstw oraz udzielanie porad w zakresie zasiewów wiosennych i zakładania ogródków warzywnych i pasie

— **Nowe placówki handlowe.** W Oszmianie i na terenie powiatu powstają co raz to nowe placówki handlowe. Ostatnio w Oszmianie powstała fabryka wód gazowych i rozlewania piwa, ponadto powstało w Oszmianie 5 sklepów spożywczych na terenie zaś powiatu 4 hurtownie tytoniowe i 5 mleczarń okręgowych.

SŁONIMSKA

— **Miejscowe Koło Związku Inwalidów Wojennych** ufundowało Oddziałowi Ligi Morskiej i Kolonialnej w Słonimie, sztandar, poświęcenie i wręczenie którego odbędzie się w dniu „Święta Morza".

— **Pociąg popularny do Wilna.** Liga Popierania Turystyki zorganizuje pociąg popularny o charakterze pielgrzymkowym. Odjedzie on ze Słonima do Wilna prawdopodobnie około 20 maja rb. Cena karty kontrolnej wyniesie w obie strony około 10 złotych.

— **14 bm. w sali Domu Ludowego** w Słonimie odbędzie się wielki koncert religijny. Na program złożą się: prelekcja, występy miejscowych chórów i orkiestry wojskowej. Dochód z tej imprezy przeznacza się na rzecz Komitetu Budowy Krzyża na wzgórzach Rożańskich w Słonimie.

SZCZUCZYŃSKA

— **Komitet budowy szkoły** przystąpił do budowy nowego budynku 7-klasowej szkoły powszechnej, całkowite wykończenie którego zostało rozłożone na 3 lata, z tym, że co roku część budynku będzie oddawana szkole do użytku. Z wydatną pomocą materialną przy rozpoczęciu budowy przyszły samorządy, powiatowy i gminny, oraz księżna Drucka Lubecka, ofiarowując bezpłatnie plac pod szkołę oraz plac na boisko.

Środa Literacka

33 X 3 = 100

Środy Melchiora Wańkowicza należą do niezawodnych magnesów, przyciągających na Ostrobramską obok tzw. „stałych bywalców" również i „szerszą publiczność". Popularność Wańkowicza śmiało można nazwać nałogiem: na odległość psioczymy nań i przysięgamy sobie, iż nigdy już nie damy z siebie wyciągnąć ani źdźebełka nieopatrznie szczerej informacji — ale gdy się ukaże, zapominamy o groźnym niebezpieczeństwie „kompromitacji" i śpieszymy się z nim zetknąć; **urok, ci co?** — po tutejszemu powiedziawszy.

Oczywiście, że urok; ten człowiek umie pozyskać sympatię nawet najbardziej nieufnego, najbardziej rzeczowo i krytycznie doń ustosunkowanego słuchacza czy rozmówcy. Ma w zanadrzu setkę sposobów przełamania najgrubszych lodów, nie raz na bardzo krótko, ale właśnie na tyle, by osiągnąć swój cel: zwierzenia informatora, lub oklaski publiczności. Wańkowicz wie, z którym „dziedzicem" zagrać w preferansa, któremu opowiedzieć facecję, której gospodyni pochwalić kury, a której przysmaki, do kogo jechać z litrem wódki, a do kogo z „ideologicznym nastawieniem".

Dlatego też materiał zebrany przezeń w podróżach po Polsce B. zilustrowany na sali Związku słowem i setką fotografij, jest ciekawy, a nawet frapujący. Dlatego goście wileńscy z przyjemnością się dowiadywali o rzeczach, które przeważnie dobrze znają i bez znurzenia słuchali przeszło dwugodzinnej gawędy, przygotowanej smacznie i sumiennie.

Trudno jest streścić pêle - mêle p. Mela. Była to „akademia wszelkiej scyjencji pełna", melanż rzeczy wzniosłych i poziomych, dramatycznych i komicznych. Prelegent oscylował z wirtuozerią pomiędzy niemal patosem niemal skargi a anegdotą; potrafił wmontować do opowieści i dygresję o szarganiu honoru jednostki w prasie i figlarny komentarz o fartuszkach na krzyżach przydrożnych. Syntezy nie dał; jedynie podkreślił mocniej kilka uogólnionych obserwacji: stwierdził indyferentyzm religijny współczesnego chłopa białoruskiego, jego pomysłowość, niezbyt wielkie sukcesy duchowieństwa wszystkich wyznań w walce o „rząd dusz" na ziemiach wschodnich.

Mocny akcent stanowił moment „nieprzewiewności" naszego biednego terenu, ściśniętego klamrą dwuch murów: od zachodu litewskiego, od wschodu sowieckiego, zilustrowany sugestywną mapką; przyłączyli się wszyscy do zbożnej nadziei prelegenta, iż niebawem może przynajmniej od zachodu mur ten runie.

Dar obserwacji, tak silnie u Wańkowicza - pisarza rozwinięty, dał również doskonałe wyniki u Wańkowicza - fotografa „Sto" zdjęć, ilustrujących jak najdokładniej tekst opowiadania, w trzech porcjach po 31 sztuki (obliczenie z dokładnością do 1 proc.), interesowało nie mniej niż słowo.

Skoro tak długo jechaliśmy na superlatywach, nie wypada nam zapomnieć i o pewnym „ale"; mamy do Wańkowicza żal, że starał się na wstępie „wkupić się" w łaski literatury dosyć mglistym wywodem stylistyczno-historiozoficznym, próbując dla swego genre'u znaleźć jakąś definicję literacką i stwierdzając jakieś historyczne predyspozycje Polaków do twórczości reportażowej.

Przy tej okazji zmobilizowało się i sowiecką „literaturę faktu" i pamiętniki staropolskich szlagonów, by w końcu określić reportaż jakimś równaniem: reportaż = fakt + stylizacja, co może jest trochę zbliżone do wypisywanej na drzwiach, między innymi ku czci patrona Wańkowicza, formułki K + M + B, ale może budzić poważne zastrzeżenia. Bo jeżeli będziemy wańkowiczowskiej „stylizacji" używali zbyt swobodnie — biedny „fakt", zebrany z takim nakładem energii (widzieliśmy na zdjęciach, jak wędrowało auto p. Melchiora), to zachodzi obawa, by melioris pars sprawozdania z peregrynacyj imć pana Wańkowicza nie była traktowana jako skomponowana „literacko" pars Melchiora. A tak chyba nie jest.

M. M. M.

Nowe plantacje wikliny

Spółdzielnia wikliniarsko-koszykarska w Wilejce podjęła akcję zakładania nowych plantacyj wikliny w powiecie. W tych dn nadeszły z Nowego Tomyśla 3 wagony sadzonki wiklinowej, tak zwanej amerykanki. Koszt sprowadzonych sadzonek wynosi 5000 zł plus 1000 zł przewóz. Spółdzielnia nie posiadając jeszcze dostatecznych funduszów, wiklinę sprowadziła na kredyt i ubiega się obecnie w Banku Rolnym o pożyczkę.

Sprowadzone z Nowego Tomyśla sadzonki w ilości 2 i pół milionów, wystarczą na założenie 25 ha plantacyj. Oprócz tego teren powiatu wilejskiego dostarczył sadzonki na 15 ha. Razem więc powstaje w b. r. nowych 40 ha wikliny, co łącznie z posiadanymi już plantacjami da około 70 ha.

Należy podkreślić, że zarówno ziemianie, osadnicy, jak i drobni rolnicy chętnie przystępują do zakładania plantacyj wikliniarskich.

WR.

Tragedia na torze

Zagadkowe samobójstwo tragarza kol. na oczach narzeczonej. List denata o zamierzonej zbrodni

Koło godziny 3 w nocy do pokoiu dyżurnego II komisariatu P. P. wpadła młoda dziewczyna. Była bl'ska omdlenia Oparłszy się ciężko o poręcz ogrodzenia, powiedziała:

— Stało się nieszczęście. Mój narzeczony Stanisław Marchel zastrzelił się. Leży na torze obok bobrujskiego przejazdu kolejowego.

PRZEJAZD SAMOBÓJCÓW.

Na wskazane miejsce niezwłocznie udało się dwóch posterunkowych. Istotnie obok bobrujskiego przejazdu kolejowego zwanego „przejazdem samobójców", na nasypie kolejowym leżał 21-letni Stanisław Marchel z raną postrzałową skroni Obok na wilgotnej ziemi leżał rewolwer systemu Browning. Opodal w światełku policyjnej latarki elektrycznej błysnęła stal porzuconego noża szewckiego.

Na miejsce wypadku wezwano pogotowie. Lekarz ograniczył swe czynności do stwierdzenia zgonu. Kula przebiła oponę mózgową, powodując natychmiastową śmierć.

ZABÓJSTWO CZY SAMOBÓJSTWO!

Wkrótce przybyli zaalarmowani przedstawiciele władz sądowo-śledczych, którzy wszczęli dochodzenie. Stwierdzono, że zastrzelony Stanisław Marchel był tragarzem kolejowym i miał narzeczoną Genowefę Gajdulównę, która powiadomiła policję o wypadku.

Pewne okoliczności nasunęły na razie przypuszczenie, że Marchel nie popełnił samobójstwa, lecz został zamordowany Przypuszczenie to jednak wkrótce zostało obalone. Przyczynił się do tego w pierwszym rzędzie znaleziony przy senacie list, który naświetlił w osobliwy sposób dzieje tragedii.

CHCIAŁ ZASTRZELIĆ NARZECZONĄ.

W liście Marchel pisze, że zniechęcony do życia z powodu przejść moralnych i ciężkich warunków materialnych, postanowił odebrać sobie życie. Ponieważ jednak bardzo kocha swoją narzeczoną i jest o nią zazdrosny, postanowił skłonić ją do popełnienia podwójnego samobójstwa a w razie jej sprzeciwu — zamordować ją.

Marchel umówił wieczorem spotkanie z narzeczoną. Przyszedł na randkę uzbrojony w rewolwer i nóż z postanowieniem zamordowania narzeczonej i odebrania sobie życia.

NIESAMOWITA PRZECHADZKA.

Gajdulówna opowiedziała, że Marchel zachowywał się dziwnie .Opowiadał historie o samobójstwach, czynił aluzje do swych przeżyć politycznych, wypytywał, czy nie zgodziłaby się wraz z nim popełnić samobójstwa. Nie brała tego poważnie.

Desperat stoczył widać walkę z sumieniem i sumienie zwyciężyło. Koło godziny 3 w nocy poprosił Gajdulównę, by oddaliła się o kilka kroków. Nie przeczuwając nic złego odeszła. Po chwili rozległ się suchy trzask strzału.

DALSZE DOCHODZENIE.

Gajdulównę, którą na razie zatrzymano, po wyjaśnieniach zwolniono Dalsze dochodzenie trwa.

Wiadomość o tragedii wywołała w całej okolicy ogromne wrażenie. Tłumy gapiów gromadziły się w pobliżu miejsca tragedii.

Wieczorem zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakuba. (c)

Tabela loterii

1-szy dzień ciągnienia 3 klasy 41 Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 5.000 zł. padła na nr. 35977

15.000 zł. 84998

10.000 zł.: 17274 93497 114265 144930 149936

5.000 zł. 3179 7611 51629 65027 102315

2.000 zł.: 14319 32796 39182 62593 78117 85480 145495

1.000 zł.: 20074 21461 23442 49963 69352 79282 83680 138538 158563

500 zł.: 79 5608 20543 27773 48824 54740 62125 62478 84870 93738 100924 123930 129066 134873 139562 153225 156647

250 zł.: 319 1349 2587 4082 7527 11054 13630 13804 15046 16772 19718 24791 25794 26789 29132 30425 33160 33939 36068 38583 39460 609 858 43852 922 47576 48692 944 51024 54480 56531 57019 655 58764 60638 65814 66163 570 67556 69652 75193 82466 85556 93278 539 94356 954 98727 99742 101664 205417 108919 109245 110756 111349 113128 111461 116156 303 710 118834 .896 119883 123188 124915 129695 130646 13231 133443 986 136069 137195 140303 141401 143347 1452053 15028 925 151986 152147 153266 154138 157665 158399 159683

Wygrane po 125 zł.

246 630 56 946 1490 754 2254 700 970 3023 388 87 525 56 928 4040 625 56 928 5090 453 716 6468 889 7004 61 38 173 96 221 320 475 882 9083 510 608 837 77 10270 649 714 10 977 11032 335 38 675 54 13193 978 14063 224 655 849 926 15066 130 545 638 60 878 17003 850 18256 973 19219 245 350 689 719 36 808 932 20198 296 380 720 80 43 21369 28 865 22108 572 666 23522 677 778 24020 77 242 675 750 25048 354 90 446 664 26022 86 351 410 834 901 51 27298 354 465 655 710 842 75 945 28079 288 975 845 29252 418 597784 30110 78 94 664 811 67 3100-1 240 434 631 40 47 836 942 69 32496 735 817.

33190 271 497 34707 889 35772 36398 912 18 27 33 37449 72 831 956 39449 848 905 40026 790 41412 42355 43127 383 927 44919 66 45691 46288 736 886 964 47018 125 73 48481 733 81 803 41 998 49223 61 896 840 977 50608 51030 440 546 52212 43 53028 86 299 336 555 679 714 903 36 58 54016 111 55230 85 391 440 86 584 57100 800 10 58611 59099 427 875 977 60053 54 152 368 882 87 945 61694 806 62129 335 637 814 936 63117 868 85 914

65178 403 523 66166 559 654 963 67372 579 855 68114 230 797 921 99 69361 849 903 37 70461 98 517 24 68 736 813 71841 72049 73301 414 845 948 74387 447 946 75232 795 888 76009 245 353 661 736 862 81 952 77462 784 959 32 78174 521 675 851 79062 125 77 283 88 668 865 80116 997 81042 137 92 380 433 649 917 99 82434 69 700 837 83257 537 647 84207 426 656 852 982 85477 86103 92 207 76 564 788 87045 633 740 88045 878 851 89516 9888 90156 777 91742 92001 278 325 52 758 946 93142 94690 95128 238 740 894 96070 244 452 573 780 87

97028 185 765 98076 365 445 51 530 865 955 99059 61 128 58 423 891 100152 461 605 794 895 995 101065 92 142 252 348 410 73 724 66 919 86 102034 197 201 600 777 84 103013 33 58 313 507 11 781 881 930 104039 75 124 906 105072 487 575 717 5 847 912 14003 350 98 458 690 108127 836 978 109004 121 347 67 462 555 790 873 957 110284 319 473 111082 283 563 82 93 112049 844 113465 637 782 897 114301 552 679 843 84 923 115167 89 525 42 604 790 964 116171 93 363 424 610 711 894 965 78 117299 37 823 118264 341 569 772 842 947 119335 440 600 943

120058 699 121409 15 537 799 826 67 903 122648 945 123328 30 537 687 823 967 71 96 124478 882 921 86 125172 478 641 126252 837 127029 251 320 414 58 572 615 701 903 48 128151 129435 681 804 909 130021 137 201 88 370 484 777 886 131201 414 21 132082 157 296 425 525 667 726 73 876 910 98 133122 97 241 325 409 939 75 134004 67 259 86 503 638 71 916 96 135231 79 359 473 797 136341 423 773 853 932 137298 425 772 922 138135 60 539 767 139267 445 97 598 647 773 85 825 993

140061 71 151 399 460 818 141219 558 142147 262 484 685 143510 917 144300 522 77 145152 409 526 649 726 40 146701 147084 156 359 521 46 926 148218 336 575 98 833 900 149135 200 998 150220 28 604 46 905 48 151010

152147 50 666 868 153893 154085 328 420 656 715 740 78 961 72 155405 562 156026 212 770 878 157649 158001 53 162 97 546 914 159045 50 389 943

Wygrane po 62,50 zł.

135 265 77 308 599 629 31 702 293 159 417 5 38 608 729 44 829 986 2026 204 40 350 439 537 685 3244 578 997 4072 236 63 455 752 5016 299 319 798 802 939 6172 238 454 614 786 7081 176 226 322 41 43 75 500 49 7 81 806 8226 341 588 647 63 806 9078 123 289 710 84 837 907 10019 4 121 215 31 92 667 736 851 1110 358 500 735 12135 271 477 78 508 62 625 13566 79 703 957 59 14064 339 421 693 616 795 829 39 73 15043 677 780 904 36 77 16021 63 176 414 519 727 44 60 70088 278 434 87 929 18189 331 187 756 810 940 48 19047 99 364 714 54 900 20061 42 314 510 788 878 981 21004 98 123 210 350 488 533 22091 163 53 25 258 56 360 47 622 84 968 23053 192 502 24288 368 88 447 650 85 25132 54 26096 97 202 408 82 528 85 610 704 49 808 58 27081 429 599 699 863 28000 129 93 660 25 81 758 899 939 29125 295 452 511 694 784 92 30193 293 299 354 61 562 63 5762 3138 503 32513 768 825.

33217 34078 367 427 48 577 852 98 937 35244 492 510 807 36153 645 84 721 821 77 909 89 36153 37152 736 57 76 839 38092 425 703 79 859 920 39408 674 851 935 93 40023 361 456 41075 259 612 937 42448 581 890 941 78 43508 13 38 44097 230 314 92 417 59 546 680 708 63 999 45328 406 500 767 77 46125 318 633 863 47003 353 473 790 93 870 89 953 48108 61 216 308 67 695 805 49182 269 445 587 829 41 922 65 50625 762 51158 69 245 75 488 512 34 785 816 68 920 52270 710 53217 362 492 506 617 731 853 54140 563 869 978 55013 385 475 582 604 713 886 91 911 56041 357 69 77 418 799 57181 90 276 325 790 830 58023 120 38 298 304 497 744 894 59135 257 684 76 981 60009 76 139 213 97 366 556 715 870 79 905 18 75 83 61189 753 832 999 62031 193 231 37 634 909 63197 266 81 307 55 420 512 842 961 64012 57 380 96 533 936

65081 633 962 78 66320 522 93 619 619 42 90 987 67146 79 390 454 821 68005 16 19 536 87 681 801 48 51 961 80 69033 50 167 456 978 70020 31 193 356 400 97 652 766 945 71332 417 927 72019 226 39 88 379 533 646 858 73231 465 547 74758 815 75068 343 401 514 765 801 978 76029 102 407 71 537 601 876 77029 53 67 80 576 866 942 78407 782 89 891 962 72 79095 130 88 276 364 586 682 899 971 80052 230 81007 26 51 130 494 762 81 939 82027 31 220 473 803 6 901 83560 733 842 915 94 98 84184 217 59 480 94 858 943 85039 220 33 65 307 19 404 782 93 810 73 86086 215 309 404 522 967 71 87129 97 368 507 869 929 88077 354 444 88 654 714 89 927 98 89027 701 874 96 914 70 90178 94 238 408 558 904 91035 333 476 92355 97 447 805 93478 81 562 602 39 95 736 942 94050 76 155 562 95131 602 96073 213 56 653 778

97085 8 79 185 566 931 98193 286 611 846 968 71 99589 613 732 951 100036 150 253 300 452 554 639 9997 101029 217 79 926 102022 216 396 602 42 103145 235 65 623 85 846 104083 273 415 518 711 813 105493 106042 78 512 709 107073 108245 72 576 678 783 109133 70 480 10372 787 113253 677 698 114020 137 231 40 341 584 857 935 115405 633 932 116350 496 681 968 117039 96 262 743 880 928 78 118070 709 40 119510 746 823

120096 146 573 761 121076 484 562 933 122063 123089 207 272 501 124455 508 70 722 915 125042 230 514 78 126089 352 686 894 908 17542 627 847 966 128618 825 967 129393 130262 877 131133 60 336 533 886 132121 60 294 390 414 8 689 798 832 982 133399 457 71 74 134622 887 945 135158 254 525 136051 177 12 203 137726 138863 8 956 139130 261 17 739 808 976

140571 618 141006 62 497 570 791 850 921 142026 225 46 6 501 73 143101 465 92 706 15 847 144041 536 849 967 145068 81 806 48 948 62 73 146196 504 696 860 84 919 147134 690 994 148684 837 149112 42 455 505 64 897 150146 213 310 28 480 91 552 601 55 98 151140 383 476 514 56 724

152194 226 36 313 632 153154 229 401 598 695 812 154261 300 654 806 37 155016 156112 259 157232 79 336 550 158116 520 872 902 159259 348 56 406 567 79 626 888

III ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł.: padła na nr. 107763

75.000 zł.: 1626

50.000 zł.: 74001

15.000 zł.: 87659

10.000 zł.: 156741 59189 14039 108336

5.000 zł.: 41740 89148 91444 116776 124631 131824 158156

2.000 zł.: 14781 104178 90688 65508 92906 145936 149516

1.000 zł.: 5801 16182 19255 54788 59220 74006 79409 83046 106494 111875 125509 127500 134490 159139

500 zł.: 10310 13710 16468 17450 17783 2093 38542 54640 55757 62720 97902 97996 112834 114456 148295 153883 156899 159802

250 zł.: 1649 2444 10390 10446 12102 16336 18382 18748 19083 19614 22161 24847 22025 22035 28794 30224 34583 34547 37325 39860 40955 44681 44710 45174 47420 53938 55087 56118 63445 63985 65438 65848 66223 67188 71313 72298 72871 74999 79855 80532 85991 89602 91831 93690 92572 94145 94228 94676 98750 103329 104488 108473 109027 110788 112505 114064 122897 123868 126576 128967 132194 133355 135263 135551 138858 141089 146605 149338 150177 150989 153818 154004 156709 155379 158152 158203

Wygrane po 125 zł.

603 749 1187 227 764 2109 572 80 3239 372 954 4699 5734 7849 960 8885 9989 11998 14128 928 15438 883 16991 17063 18479 19085 604 5120438 526 21258 487 527 981 22337 448 758 23349 699 24556 795 827 25217 939 26390 739 28345 515 29107 856 30288 324 823 31807 32441 33524 706 34170 308 36067 212 391 688 985 37761 33608 39369 482 40492 605 831 25 60 41496 764 849 42660 43241 372 759 44521 43 856 47257 907 48691 723 49474 846 70 61007 210 714 933 62322 534 907 47 53322 422 54824 55362 57717 890 935 58260 614 69310 46 60643 61162 891 62423 557 923 63205 65858 66335 63 67049 309 590 724 818 68538 64 848 69371 493 512 47 70338 48 597 71335 72545 820 73593 667 79 74340 75982 78101 972 79702 843 69 81452 578 82891 83316 84577 86130 87208 533 88272 89700 90026 91021 340 416 92108 882 920 93231 94800 95191 9817 831 99840 102248 103075 104268 105124 93 402 48 90 573 878 107039 516 108281 109286 450 110315 111689 113714 115052 137 595 117154 118016 120007 99 471 687 121636 774 123253 991 124256 125511 813 42 126629 127260 422 128062 296 722 130329 475 131921 48 132672 133263 805 747 62 96 134919 136377 137621 62 139212 775

142126 143010 80 144339 540 145240 410 146199 279 746 147748 148061 399 149057 650 796 150906 151027 36

152178 672 790 153425 154073 873 155453 529 33 773 156005 450 157167 158150 428 159020 24

Wygrane po 62,50 zł.

109 834 1339 620 721 885 2704 29 932 3214 339 788 4003 608 6729 848 6109 7171 563 76 763 833 8431 9855 79 10303 492 575 639 12121 960 13623 14982 15874 924 38 16499 762 17099 785 18768 86 19122 259 709 20278 964 21043 97 22299 319 27 66 978 24019 782 25283 565 26320 70 556 27008 821 28550 810 29292 535 788 30008 222 2629 463 31819 32056 144 507 33172 216 849 80 34126 35304 8 811 36003 118 37097 765 89 38139 39117 54 323 685 765 869 40285 553 821 41603 708 62 42965 43131 749 915 34940 567 762 45071 580 625 82 46648 865 75 47962 48577 952 49245 50142 658 799 51194 382 748 931 57 53239 700 74 888 63210 55119 507 56139 402 572 689 985 57657 796 58565 59287 301 445 881 60004 636 61030 713 974 62093 201 443 542 62081 298 38 5706 64518 697 65092 185 520 843 66148 205 502 67010 14 650 68607 769 69470 574 773 70016 37 245 71091 917 72060 521 843 949 73624 95 749 72 74240 75436 602 62 76212 61 520 758 867 900 77747 78291 312 473 537 98 79202 85 430 711 851 80314 647 573 958 81035 334 72049 82 644 827 83850 948 85279 485 845 86396 401 732 933 87 87270 372 88142 230 614 843 89451 64 90082 91148 255 92914 93693 733 94587 712 95667 758 889 997 96106 276 781 929 42 50 97000 146 51 209 932 99660 100017 245 640 101420 519 951 102010 403 827 996 103285 470 752 867 104040 5928 105357 577 106230 365 75 90 699 107357 504 108460 109058 270 93 706 79 110353 486 111129 262 80 332 1124006 437 554 955 80 113152 86 455 502 675 114107 40 52 423 75 605 18 717 115068 116 97 604 857 116314 20 536 980 117395 468 895 118032 339 610 82 119053 273 848 120199 231 844 121006 39 193 334 471 570 912 122285 694 123064 312 44 79 946 124585 985 125519 126047 57 127609 128223 396 652 798 959 129123 627 980 87 130389 131206 17 84 701 132811 133343 134818 909 135202 429 558 619 136190 381 93 632 137052 390 460 646 138480 835 139029 507 820

140199 640 934 141197 676 142074 125 234 848 913 143228 383 144403 145223 901 146278 307 45 92 582 820 147480 944 73 148444 787 898 149053 192 261 382 97 150013 145 588 151674 837 82

152336 69 443 534 975 153212 651 79 154178 301 600 155070 127 780 156026 170 157194 98 369 869 158545 159498 786 892

IV ciągnienie

Wygrane po 125 zł.

4107 5057 270 329 847 6968 7556 963 8532 9700 95 11350 763 12223 446 510 13194 452 14293 583 15357 410 565 741 16613 17224 903 18065 19046 189 20147 21807 22168 363 806 84 23619 51 24626 25025 27163 689 720 811 28299 29136 287 770 30068 70 31077 180 94 366 32014 34185 35246 36932 37694 784 38008 312 465 570 721 39414 40079 679 41073 517 42278 43771 44177 45174 472 876 46175 479 47440 48250 530 62 49035 252

50624 879 51808 990 52368 689 53084 119 780 55679 917 56419 604 58020 232 948 59385 538 637 60572 61624 813 923 62151 381 624 63007 170 712 985 64362 619 65749 66467 547 858 901 68029 69440 70387 706 88 72500 73564 871 926 74038 124 37 526 75984 76176 77796 78903 54 79506 683 814 80853 934 51 81543 701 932 83599 84879 86111 87118 610 876 88421 35 89351 90373 91719 854 92 329 698 879 93387 54 552 94773 95308 640 928 96332 483 989 96332 98725 99038 100288 101834 102100 268 85 888 904 103907 101892 923 91 105455 791 862 106475 108115 399 431 883 111041 112601 113357 428 526 617 114271 624 115272 116103 775 800 117315 691 118128 119688 120175 632 974 88 90 121313 122227 318 779 124108 125321 126458 906 127338 702 849 958 128779 130235 131477 132368 135216 29 137137 472 138240 389 964

140322 141183 142001 210 564 143213 744 144317 776 146605 147402 611 775 149087 732 150085 151070 154387 155844 157033 217 395 98 158682 159478

Wygrane po 62,50 zł.

403 36 561 960 1373 2219 406 721 3125 229 429 727 825 71 4140 5386 638 732 6248 7377 807 910 8328 724 64 898 961 90039 24 10467 583 826 11543 12733 813 13374 464 548 762 918 87 14492 586 630 736 825 89 15519 85 16478 613 17674 18346 580 19555 653 731 910 20288 353 908 21346 472 23100 8 230 455 718 991 25486 892 26315 923 28536 667 755 29127 56 894 960 30374 31216 553 931 32473 561 33348 34047 227 463 515 789 35099 693 779 867 36801 37308 13 455 90 540 38038 221 768 39128 285 334 40440 62 550 736 41585 642 43239 697 44520 862 913 45730 46798 48726 49530 818 50383 518 776 51384 700 88 52395 54255 313 429 616 816 71 55569 618 56532 782 57210 537 894 69 58095 361 760 977 59933 58

60164 457 73 675 61051 487 796 62716 63588 64113 30 726 65581 90 66310 73 67360 910 24 68483 897 69068 377 70285 303 71632 69 713 82 72493 669 839 74601 75223 307 875 71 76311 610 41 48 733 62 77043 78337 768 977 79135 377 535 690 52 780 80066 399 634 23 895 82393 418 801 5 36 66 83162 84572 966 85333 86066 511 87136 380 454 963 88239 359 414 901 89033 92 101 674 90166 615 91814 912 14 92580 866 93369 833 919 94236 95689 820 96777 98517 38 715 99303 95 485 784 838 53 102328 405 101340 102773 103032 503 832 104291 105755 107117 350 108031 171 279 322 109097 230 524 21 867 922 11008 422 591 86 742 861 111465 588 606 54 112206 57 996 113166 918 114022 247 980 115355 586 116775 117070 402 942 98 118747 119272 852 900 75

120270 504 56 894 121622 964 12294 160 483 726 33 71 317 124189 739 125321 127059 136 70 659 783 128131 821 129607 546 782 711 82 885 130313 25 58 654 997 131265 66 784 132271 671 640 23 133160 436 924 134139 212 305 81 479 569 707 996 136015 614 743 864 137716 138434 968 139353 486 140795 141490 561 717 46 142687 143044 490 681 144285 323 503 25 145024 858 146822 147190 353 467 503 515 148248 149220 402 563 841 39 150007 99 857 910 151157 113 152930 153096 452 916 154397 704 51 155207 324 557 21 804 156009 325 766 883 158808 159219 510 878

Wypadł z pędzącego pociągu

Wczoraj wieczorem dostarczono do szpitala św. Jakuba 26-letniego numerowego pociągu Wiadysława Żygasa z szeregiem ciężkich pokaleczeń głowy i całego ciała. Jak się okazało, Żygas wypadł przy nieustalonych okolicznościach z pędzącego pociągu.

Zamach samobójczy

W mieszkaniu przy ul. Byliny 6 zatruła się esencją octową 27-letnia Helena Ulianowa.

Pogotowie przywiozło ją do szpitala św Jakuba.

Zatrucie kiełbasą

W mieście zanotowano ostatnio kiłka wypadków zatrucia kiełbasą. Między innymi uległ poważnemu zatruciu węd linami Antoni Szymorek (Słowiańska 5).

Nielegalny bezrobotny

Prokuratura wszczęła dochodzenie przeciwko niejakiemu St. Wierszule, zam. przy ul. Karlsbadzkiej 28, który pobierał zasiłki z Funduszu Pracy, korzystając bezprawnie z dowodu rejestracyjnego o bezrobociu swego brata.

Walka z włóczęgostwem

Policja wileńska od dłuższego czasu prowadzi walkę z włóczęgostwem, które przybiera na rozmiarach szczególnie na wiosnę i latem.

Onegdaj policja aresztowała znanego zawodowego włóczęgę E. Fela z Dobrolina, poszukiwanego przez 14 sądów polskich za włóczęgostwo Mimo to, po 24 godzinnym areszcie, Fela zwolniono.

Zwolnienie nastąpiło z tego powodu, że w Wilnie i Wileńszczyźnie nie ma ustawy regulującej walkę z włóczęgostwem. W województwach centralnych i poznańskim obowiązuje zarządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 14. X. 1927 r. (Dz. Ustaw 92, poz. 823) o zwalczaniu włóczęgostwa, w myśl którego włóczęga może zostać skazany na roboty przymusowe od 1 do 5 lat. (c).

Dlaczego Zarząd Miejski otacza się taką tajemnicą?

„Taka już moda i fason — no nie?" — śpiewał jakiś podrzędny aktor w podrzędnej rewii.

Dziwną, niezrozumiałą tajemnicą otacza się różne poczynania w naszym mieście. Od dawna np. wałkuje się sprawę budowy domu turystycznego w Wilnie i wreszcie — mówiąc stylem urzędowym „sprawa ta wchodzi na drogi realizacji". I cóż wie o tej, tak niesłychanie ważnej dla całego miasta inwestycji, szeroka opinia publiczna. W rezultacie, gdy dom stanie, będą o nim wiedzieli przybysze z Katowic czy Poznania, z Wilnian zaś w najlepszym wypadku dorożkarze i Zarząd Miejski.

Podejrzewać należy, że chodzi w danym wypadku o miejsce, gdzie dom ma stanąć. Zarząd Miejski uważa, że Dom Turystyczny może stanąć tylko w najbliższej okolicy dworca. Kiedyś w art. pt. „Kto ma rację, Jan czy Andrzej?" wyszczególniliśmy wszystkie argumenty przemawiające za ulokowaniem domu w śródmieściu. Zdaje się, że są to argumenty na tyle poważne, że powinny przeważyć decyzję, a przynajmniej wywołać polemikę. Ale gdzie tam! Najlepiej otoczyć wszystko mgłą tajemnicy „taka już moda i fason" naszego Magistratu. A może nie tylko „moda i fason" — może chodzi o celową tajemnicę, żeby odsunąć Wilnian od wpływu na decyzję w tej ważnej sprawie.

Wzywamy Zarząd Miejski do zdekonspirowania tajemnicy. A może by nas poinformował Związek Propagandy Turystyki?

Chcemy wiedzieć i mamy do tego prawo.

W. T.

Polacy chcą jechać na Litwę Litwini do Polski

Jak nas informują, do władz administracyjnych masowo napływają podania z prośbą o udzielenie zezwolenia na udanie się do Litwy na święta wielkanocne dla odwiedzenia swych krewnych i znajomych.

Podług nadeszłych do Wilna informacyj, nie mniej masowo wpływają również podania i do naczelników powiatów w Litwie od osób pragnących przyjechać na święta Wielkanocne do Wilna i Wileńszczyzny w tym samym zamiarze.

Władze jednak żadnych zezwoleń nie wydają, ponieważ, jak wiadomo, dotychczas jeszcze z Litwą poza stosunkami dyplomatycznymi nie zostały nawiązane żadne inne.

Przed narodowym łotewskim świętem pieśni



Plakat propagandowy IX Narodowego Święta Pieśni Łotewskiej, które odbędzie się w Rydze 18 i 19.VI br pod protektoratem Prezydenta Łotwy dr Karola Ulmanisa. W roku bieżącym Święto Pieśni Łotewskiej zbiegnie się z uroczystościami 20-lecia Niepodległości Republiki Łotewskiej. W Święcie Pieśni w Rydze, mającym swoje wieloletnie najlepsze tradycje weźmie udział około 400 chórów i 18.000 śpiewaków łotewskich. Będzie ono wielkim festiwalem pieśni ludowej łotewskiej, co wzbudzi niewątpliwie, jak corocznie, słuszne zainteresowanie miłośników pieśni i muzyki z całej Europy.

Konkurs „pamiątek z Wilna"

Związek Propagandy Turystycznej i Polskie T-wo Krajoznawcze organizują drugi z kolei Konkurs Pamiątek Regionalnych. Konkurs taki ma na celu wyszukanie ludzi, którzy produkują pamiątki z Wilna, wskazanie jak taka pamiątka ma wyglądać, żeby nie raziła smaku artystycznego kupujących i, żeby była pamiątką naprawdę z naszych ziem.

Jakże często, niestety zdarza się że widzimy na wystawach sklepów wileńskich jakieś dziwolągi w postaci wyrobów zakopiańskich, zaopatrzone w napis „pamiątka z Wilna". To, nas Wilnian, powinno boleć. Czyż my nie możemy sami zrobić czegoś nawet ładniejszego a w każdym razie czegoś co będzie „nasze", „wileńskie". Dziwić się należy tym, nie raz bardzo poważnym kupcom, którzy mają odwagę proponować podobne curiosa przyjezdnym. Obok tandetnej zakopiańszczyzny zalewającej całą Polskę, widzi się często w Wilnie garczki gliniane pomalowane pstro olejną farbą — to ma być „pamiątka z Wilna", tak przynajmniej twierdzi sprzedawca i dodaje, że to jest sztuka ludowa.

Konkurs zeszłoroczny wydobył z ukrycia dużo nowych pomysłów zastosowania wyrobów ludowych do produkcji pamiątek. Szeroko po Polsce i za granicą rozeszły się naprawdę wileńskie wyroby z czeczotki, gliny i najpiękniejsze z wileńskich pamiątek — palmy. Wilnianie ocenili już dochodowość produkowania takich drobiazgów. Dzisiaj już kto może tylko chwyta się za nową gałąź przemysłu. Coraz więcej ukazuje się tych przedmiotów, niezawsze jednak na poziomie. Troska o ten poziom właśnie nakazuje organizować konkursy corocznie. Obecny konkurs niewątpliwie zgromadzi znów sporo eksponatów i pozwoli wybrać jeszcze kilka ciekawych prac. Poniżej zamieszczamy regulamin tego konkursu do wiadomości osób zainteresowanych.

1) Organizatorzy: Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Wileńskiej i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

2) Cel: Konkurs pamiątek regionalnych ma na celu ożywienie i podniesienie wyrobu pamiątek z Wilna.

3) Termin: Prace należy nadsyłać do Związku Propagandy Turystycznej (Mickiewicza 32) do dnia 15 maja 1938 r.

4) Rodzaj eksponatów: Eksponaty muszą mieć przede wszystkim charakter użytkowy i artystyczny (pudełka, torebki, popielniczki, kukiełki, serwetki itd.). Pożądane są również drobiazgi przystosowane do noszenia w klapie, zabawki o charakterze regionalnym (miniatury drewnianych rzeczy codziennego użytku, naczynia drewniane, gliniane, koszyki itp.). Natomiast nie są pożądane miniaturowe imitacje wyrobów ludowych.

5) Materiał: Drzewo, len, wełna, glina, słoma, wiórki, skóra, kwiaty suszone, papier (np. albumy fotograficzne itp.).

6) Cena: Pamiątki zostaną podzielone na trzy kategorie. Cena pamiątki I kategorii nie powinna przekroczyć 5 0 gr, w II — 3 zł, w III — 6 zł.

7) Warunki zgłaszania eksponatów: Do nadesłanych eksponatów musi być załączone godło. Takie same godło winno być na kopercie, w której zgłaszający się poda nazwę firmy i dokładny adres.

8) Komisja Konkursowa: W skład Komisji Konkursowej wejdą przedstawiciele następujących organizacyj: Izby Przemysłowo Handlowej, Izby Rzemieślniczej, Koła Studentów Wydz. Sztuk Pięknych, Polskiego Tow. Krajoznawczego, Rady Wil. Zrzeszeń Artystycznych, Rady Wydz. Sztuk Pięknych, Zakładu Etnografii, Zarządu Miasta i Związku Propagandy Turystycznej.

9) Nagrody: Nagrodzonym i wyróżnionym firmom zostaną przyznane nagrody pieniężne i dyplomy wyróżnienia. Ustalono następujące nagrody: 3 po 40 zł, 4 po 25 zł i 4 po 10 zł. W miarę wpływania dalszych kwot Komisja Konkursowa zastrzega sobie prawo ustalenia nowych nagród ew. zwiększenie wyznaczonych obecnie.

10) Eksploatacja: Organizatorzy nie zastrzegają sobie prawa eksploatacji nagrodzonych projektów.

11) Wystawa pamiątek regionalnych: Po zakończeniu konkursu nagrodzone i wyróżnione eksponaty zostaną wystawione w kilku punktach miasta na wystawach sklepowych celem zareklamowania ich.

12) Sprawy nieprzewidziane: W wypadku zaistnienia kwestii nieobjętej niniejszym regulaminem ostateczna decyzja przysługuje Komisji Konkursowej.

KRONIKA WILEŃSKA

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 9 kwietnia 1938 r.:

Noc przeważnie pogodna, dniem zachmurzenia zmienne z zanikającymi opadami. Chmury typu kłębiastego. Widzialność dobra. Po nocnych przymrozkach, dniem temperatura od 5 do 10 st. C.

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

Jundziłła (Mickiewicza 33); Mańkowicza (Piłsudskiego 30); Chróścickiego (Ostrobramska 25); Filemonowicza (Wielka 29); Pietkiewicza (Zarzecze 20).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10); Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Wydatki miasta na pomoc biednym i bezrobotnym. W ciągu ub. miesiąca miejska opieka społeczna przyszła z pomocą 521 biednym i bezrobotnym, udzielając im zapomóg na łączną sumę 4.963 zł. Poza tym 297 osobom udzielono zapomóg w formie kilkudniowej pracy, wydatkując na ten cel 2.432 złotych. W porównaniu z miesiącem lutym wydatki opieki społecznej utrzymały się mniej więcej na tym samym poziomie.

— A jednak mięso wołowe podrożeje. Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, właściciele sklepów mięsnych uporczywie domagają się podniesienia cen mięsa wołowego o 20 groszy na kilogramie, motywując żądania zwyżką cen żywca. Władze administracyjne początkowe żądania te odrzuciły. Obecnie jednak na skutek kilkakrotnych ponownych interwencyj właścicieli sklepów mięsnych i opinii Komisji Cennikowej Starostwo Grodzkie uznało żądania te za uzasadnione i tej treści wniosek skierowano do zatwierdzenia władz wojewódzkich.

W związku z tym należy liczyć się że już w początkach przyszłego tygodnia ceny mięsa wołowego podniesione zostaną o 20 groszy na kilogramie.

SPRAWY SZKOLNE

— 8 bm. kurator okręgu wileńskiego szkolnego p. Marian Bronisław Godecki powrócił z wizytacji szkół i objął urzędowanie.

RZEMIEŚLNICZA

— Związek Rzemieślników Chrześcijan. Zarząd Związku Rzemieślników Chrześcijan ukonstytuował się jak następuje: prezes — Stanisław Wiśniewski, wiceprezesi — Michał Oszurko i Władysław Piotrowski, sekretarz — Władysław Zubowicz, skarbnik — Onufry Matkiewicz, gospodarz — Wacław Mołodecki, bibliotekarz — Antoni Królikowski, członkowie — Piotr Hermanowicz, Wacław Andrukowicz, Bolesław Tarasewicz i Franciszek Bartoszewicz.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— Walki I Korpusu. Na posiedzeniu Sekcji Historii Najnowszej T-wa Przyjaciół Nauk w Wilnie, która się odbędzie dziś w sobotę dn. 9 bm. o g. 19 w lokalu Biblioteki im. Wróblewskich, zostanie wygłoszony przez płk. Stanisł. Więckowskiego referat pt. „Walki Pierwszego Polskiego Korpusu". Wstęp dla członków T-wa wolny. Goście są mile widziani.

— Jako ostatnie z cyklu wykładów na kursie informac.-propagandowym LMK dla nauczycieli szkół powszechnych, średnich i zawodowych, organizowanych przez Okręg Wil. LMK, odbędą się: w sali Giełdy Zbożowo-Towarowej przy ul. Końskiej 20 w sobotę dn. 9 bm. wykłady:

1) „Pol. zagadnienia kolonialne i emigracyjne" — prof. M. Kapp od godz. 18—19.

2) „Morze jako czynnik wychowawczy Narodu" — p. Armin delegat Zarządu Gł. LMK.

— Dnia 21 bm. Referat Kulturalno-Oświatowy Ogniska KPW w Nowej Wilejce urządza wieczór świetlicowy z okazji przypadającej 19 rocznicy wyzwolenia Wilna przez wojska polskie. Na program tego wieczoru złożą się okolicznościowe przemówienia, deklamacje, chór, koncert orkiestry wojskowej, śpiew solowy, a na zakończenie — tańce.

RÓŻNE.

Rekolekcje zamknięte dla Pań z inteligencji w Domu Rekolekcyjnym w Kalwarii Wileńskiej pod kier. ks. prof. J. Wojtukiewicza odbędą się w Wielkim Tygodniu w dn. 12 i 16 kwietnia. Zwracać się o kartę przyjęcia do poniedziałku 11 bm. na ul. Mostową 23 m. 3.

— W Niedzielę Palmową 10 kwietnia rb. każdy kto przyjdzie do cukierni Zielonego Sztralla (Mickiewicza Nr 22) i na poranek muzyczny z łaskawym udziałem znanej artystki X. Grey będzie mógł wziąć udział w **loterii kwiatowej,** dorocznym zwyczajem, urządzanej przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Bilet loteryjny kosztuje tylko 50 gr.

Tanio można zaopatrzyć się na święta w piękne kwiaty, lub rośliny doniczkowe, spełniając jednocześnie dobry uczynek, gdyż dochód z loterii przeznaczony zostanie na Przedszkole ZPOK w Wilnie, oraz na ufundowanie nagrody ukwiecenia m. Wilna.

Propagujmy zdobnictwo kwiatowe. Ukwiecajmy nasze mieszkania i ulice.

— Wycieczka dla radiosłuchaczy. W niedzielę 10 kwietnia uczestnicy wycieczki dla radiosłuchaczy zwiedzą rozgłośnię Polskiego Radia w Wilnie na Lipówce. Zbiórka jak zawsze obok wieży kośc. Św. Jana o godz. 11.

— W najbliższą niedzielę wycieczka Zw. Propagandy Turystycznej zwiedzi Obserwatorium Astronomiczne U. S. B. Zbiórka w ogródku przed Bazyliką o godzinie 12.

— Cafe „Prater". Dziś i jutro w niedzielę, jak zwykle 12—2 poranki muzyczne, zaś od 5.30—8 wiec. five-o-clock z występami na żądanie publiczności słynnego amerykańskiego zespołu liliputów w nowym programie.

Uczniowie pod zarzutem działalności wywrotowej

Pojutrze, w poniedziałek, Sąd Okręgowy w Wilnie ma rozpoznać sprawę 6 uczniów, oskarżonych o działalność wywrotową. Sprawa została wszczęta przez Wydział Śledczy P. P. przed kilku miesiącami. Zatrzymano wtedy kilkunastu uczni gimnazjum żydowskiego oraz Mickiewicza i Zygmunta Augusta. Zarzucano im, że należąc do kółka samokształcącego, działali w myśl wskazówek pewnego komunisty, który, gdy zwietrzył niebezpieczeństwo, zbiegł do Rosji. W toku śledztwa w stosunku do 9 osób oskarżenie umorzono. W poniedziałek przed sądem staną: Izaak Zac, Lejba Szubiczow, Bejla Marszałkówna, Aron Sielecznik, Rudolf Berdyczewski i Michał Talerman. W obronie oskarżonych wystąpą adwokaci: Sukiennicka, Engel i Lityński. (z)

Międzynarod. złodziej wileński zostanie wysiedlony z Polski

Wczoraj został aresztowany znany policji wileńskiej międzynarodowy złodziej Jodel Trabinowicz, pochodzący z Rumunii i osiadły ostatnio w Wilnie. Trabinowicz zasłynął jako król kieszonkowców i był poszukiwany przez policję wielu krajów. W świecie złodziejskim znano go pod przezwiskiem „Rumun".

Jak się dowiadujemy, Trabinowicz zostanie deportowany z Polski do Rumunii. Wczoraj wysłano go pod eskortą policji w kierunku granicy. (c)

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, w sobotę 9 bm. o godz. 8,15 na przedstawieniu wieczorowym ukaże się trzyaktowa komedia współczesna T. Rittnera „Wilki w nocy" z J. Niedźwiedzką i St. Daczyńskim w rolach głównych.

— Niedzielna popołudniówka. Jutro, w niedzielę 10 bm. na przedstawienie popołudniowe o godz. 4.15 odegrana zostanie doskonała komedia współczesna Fr. Molnara **„Wielka miłość"** z M. Węgrzynem w roli głównej. Ceny miejsc propagandowe.

— W niedzielę 10 bm. o godz. 8,15 wiecz. odbędzie się jedyny recital skrzypcowy **Ginette Neveu** — laureatki Międzynarodowego Konkursu Skrzypcowego im. H. Wieniawskiego w Warszawie (1 nagroda). W programie: Mozart, Bach, Corelli, Suk, Kreisler, Ravel. Ceny miejsc specjalne.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— „Król włóczęgów" po cenach zniżonych. Dziś ukaże się widowisko wokalno-komediowe „Król włóczęgów" Frimla. Romantyczne to widowisko jest obecnie grane na wielu scenach zagranicznych.

— „Lady Chic". Już we wtorek najbliższy ujrzy światło rampy inny utwór z repertuaru współczesnego, a mianowicie jedna z najdowcipniejszych operetek p. t. „Lady Chic". Popisową rolę komiczną gra Mieczysław Dowmunt.

— Teatr dla dzieci. „Za siedmioma górami" baśń, która ukaże się w drugi dzień świąt Wielkanocnych o godz. 12 w południe.

Zwierzęta też biały żywy udział w zbiórce kwestując na „Dar Wielkanocny dla biednych dzieci". Oto lama i kucyk w towarzystwie egzotycznie przybranej eskorty. Obok z mikrofonem sprawozdawca radiowy.



Oto gromada dzieci, biorąca udział w kweście na „Dar Wielkanocny dla biednych dzieci", korzysta z okazji by wykrzyczeć się przed mikrofonem, który usiłuje jakoś ochronić spłoszony sprawozdawca.

RADIO

SOBOTA, dnia 9 kwietnia 1938 r.

6,15 Pieśń poranna. 6,20 Gimnastyka. 6,40 Muzyka z płyt. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11,40 Erna Sack śpiewa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13,05 Audycja życzeń dla dzieci wiejskich. 13,35 Koncert Orkiestry Wileńskiej pod dyr. W. Szczepańskiego — „Pod znakiem Wiednia". 14,25 „Dzieje Baśki Murmańskiej" — nowela Eugeniusza Małaczewskiego. 14.35 Muzyka popularna. 14.45 Przerwa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Baśń o siedmiu krukach" — słuchowisko dla dzieci. 16,15 Koncert rozrywkowy. 16.50 Pogadanka aktualna. 17,00 Higiena w dawnych czasach. 17,15 Recital fortepianowy Pawła Lewieckiego. 17.50 Nasz program. 18,00 Wiadomości sportowe. 18,10 Rozmowę o inwestycjach tegorocznych Wilna — przeprowadzi K. Leczycki z przedstawicielem miasta. 18,20 Recital śpiewaczy Stanisława Parii. 18,50 Program na niedzielę. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Audycja dla Polaków za granicą. 19,50 Pogadanka aktualna. 20.00 „Fiołek z Monmatru" — operetka w 3 aktach E. Kalmana. W przerwie Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 22.00 „Próby i rozkazy" — skecz. 22.15 Koncert Orkiestry Marynarki Woj. z Gdyni. 22,50 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23,00 Muzyka na dobranoc. 23,30 Zakończenie programu

Ofiary

Ku uczczeniu pamięci Docenta dr. Bronisława Szakiena składa Zrzeszenie Asystentów U. S. B. na Tow. „Caritas" zł. 25.

—o—

Mężczyźni i kobiety w cyfrach

Dany kraj zamieszkuje tyle a tyle milionów ludzi. Jaki jest stosunek ilościowy kobiet i mężczyzn?

Na to pytanie daje odpowiedź statystyka. W niektórych krajach między liczbą kobiet a liczbą mężczyzn istnieje równowaga. W rzędzie tych krajów znajduje się Australia, gdzie na 100 mężczyzn przypada 97 kobiet, Belgia, gdzie stosunek ten wyraża się jak 100:100, Stany Zjednoczone, gdzie liczbie 100 mężczyzn odpowiada liczba 102 kobiet, Holandia, w której na 100 mężczyzn przypada 103 kobiety, Niemcy, gdzie stosunek ten wynosi 100:104

Natomiast do krajów, w których istnieje dysproporcja między liczbą kobiety i mężczyzn na niekorzyść kobiet, zalicza się: Argentyna, gdzie na 100 mężczyzn przypada 78 kobiet, Unia Południowo-Afrykańska, gdzie stosunek ten wyraża się jak 100:79, Japonia, gdzie na 100 mężczyzn przypada 93 kobiety, Indie Brytyjskie, gdzie na 100 mężczyzn przypadają 94 kobiety, wyspy hawajskie, gdzie na 100 mężczyzn jest tylko 49 kobiet.

Wreszcie są kraje, gdzie liczba kobiet przeważa nawet liczbę mężczyzn, co się ujawnia w stosunku procentowym. Do tych krajów zaliczyć należy Rosję, gdzie na 100 mężczyzn przypada 112 kobiet, Anglię, gdzie na 100 mężczyzn przypada 110 kobiet, Grecję, gdzie stosunek ten wyraża się jak 100:109, Italię, gdzie na 100 mężczyzn przypada 108 kobiet.

Dysproporcja liczebna na niekorzyść osób jednej lub drugiej płci wpływa, o ile jest bardzo wydatna, niekorzystnie na powstawanie i kształtowanie się związków małżeńskich. Wywiera też ujemny wpływ w różnych dziedzinach życia społecznego. Or.

Kurjer Sportowy

Dziś żegnamy płk. J. Bobrowskiego

Dziś w Wilnie odbędzie się uroczystość pożegnania płk. Ignacego Bobrowskiego, który ze stanowiska kierownika Okr. Urzędu WF i PW przy OK III odszedł na wyższe stanowisko do Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Przys. Wojs.

Ci, którzy pamiętają pierwsze lata rozwoju sportu wileńskiego wiedzą dobrze, jak wielkie zasługi położył na niwie wych. fiz. płk. Bobrowski, który w latach 1922 i 1924 był sam czynnym zawodnikiem. Uprawiał sport lekkoatletyczny i szermierczy, a do dnia dzisiejszego jest doskonałym strzelcem.

Płk. Ignacy Bobrowski zżył się ze sportem wileńskim i w ostatnich latach już jako kierownik Okr. Urzędu WF i PW był jego największym przyjacielem i opiekunem. Smucił się porażkami, cieszyły go zwycięstwa. Pracował nad usportowieniem prowincji i dla prowincji bardzo wiele zdziałał, wprowadzając nowe formy współpracy. Płk. Bobrowski wiedział dobrze, że siłą odżywczą sportu wielkomiejskiego — tego sportu rekordowego musi stać się prowincja, która kryje szereg wybitnych talentów, a jako szef najwyższej na naszym terenie magistratury wych. fiz. swoim umiarem i wyrobionym charakterem umiał zjednać wielu ludzi i zachęcić ich do pracy społeczno-sportowej.

Wilno w ostatnich czasach przestało narzekać na brak dostatecznej ilości inwestycji, bo zaczęło żyć nadzieją, że w prędkim już czasie zostaną zrealizowane szeroko zakreślone plany płk. Bobrowskiego. Na Pióromoncie rozpoczęły się prace nad budową trybuny przy stadionie lekkoatletycznym, aktualną staje się sprawa budowy basenu pływackiego, o którym mówiło się w Wilnie od kilkunastu bez przerwy lat.

Zaprojektować łatwo. Jeszcze łatwiej skrytykować, ale najtrudniej jest znaleźć odpowiednie środki finansowe. Koniunktura nieco się zmieniła. Dzisiaj wydostać z tej czy innej instytucji potrzebne na urządzenia sportowe pieniądze nie jest rzeczą tak łatwą, jak wielu się wydaje.

I tutaj znów wymienić trzeba płk. Bobrowskiego, który używał wszelkich środków i swego wielkiego autorytetu, żeby sport wileński został podciągnięty. Na realizację tych wszystkich projektów mało było kilku miesięcy, czy roku. Nic też dziwnego, że w dniu odjazdu płk. Bobrowskiego całe sportowe Wilno przez swych delegatów żegnać go będzie nie jako człowieka odchodzącego i już nikomu nie potrzebnego, a wręcz przeciwnie, jako człowieka, który w Warszawie u samego steru sportu polskiego będzie miał jeszcze więcej możliwości zrealizowania rozpoczętych prac.

Sport całej Polski północno-wschodniej jest pełen nadziei, że ulegną zasadniczym zmianom dotychczasowe, nie zawsze przyjazne, stosunki naczelnych władz sportu polskiego do naszego terenu, obejmującego połacie trzech województw: białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego.

Sport Polski półn.-wschodniej nie chce, bynajmniej, zyskiwać kosztem innych ośrodków sportowych jakichś specjalnych przywilejów, ale walczyć będzie o sprawiedliwy podział kredytów na inwestycje. Bolączek jest sporo. Nie chcemy wnikać w meritum zagadnienia i wyliczać wszystkich kłopotów, które dobrze znane są płk Bobrowskiemu.

Dzisiejsza uroczystość pożegnalna będzie jak gdyby wielką manifestacją sportową Wilna i wyrażeniem wdzięczności człowiekowi, który rzeczywiście wiele w tej dziedzinie zdziałał. **J. N.**

Międzynarodowy mecz w podnoszeniu ciężarów Łotwa — Polska



W Rudzie Śl. odbył się w dniu 3 bm. międzypaństwowy mecz w podnoszeniu ciężarów, między drużynami Łotwy i Polski. Drużyna Łotwy wystąpiła w składzie: Tempelfelds, Moks, Czolinsch, Bileskalus i Jurmalietis. Drużyna Polski w składzie: Niedziela, Wittek, Augustyn, Kaszuba, Mainka. Na zdjęciu — obie drużyny przed meczem.

Po zgonie wieloletniego fotografa wileńskiego

Niedawno dokonał pracowitego żywota najstarszy wiekiem i latami pracy, tak nie dawno jeszcze popularny fotograf wileński bł. p. Miron Butkowski.

Ojciec jego był jeszcze przed pół wiekiem, właścicielem kamieniczki przy ul. Zawalnej. Nieopodal ul. Rudnickiej położony dom ów mieścił w sobie skromny hotelik, tudzież zakład rozrywkowy z muzyką i śpiewami.

Starszym wilnianom i ziemiaństwu, mniej zamożnym, pamiętny był duży dom zajezdny Popowa, prawie na przeciwko hotelu Butkowskiego położony. Ale synów pp. Butkowskich mniej pociągała muzyka, pomimo, że i matka ich była niegdyś uczenicą Moniuszki. Adolf i Miron bracia Butkowscy już w szkołach okazywali duże zdolności do rysunku i malarstwa. Jakoż Adolf odbył studia wyższe w petersburskiej Akademii Szt. Pięknych, gdzie za prace swe, zarówno portretowe jak i kompozycyjne nagrodzony był medalami, zaś zmarły niedawno Miron poprzestał na razie na rzetelnym uprawianiu rysunku w wil. szkole realnej pod kierunkiem doskonałego pedagoga, Jana Trutniewa, następnie poświęcił się sztuce fotograficznej.

Bł. p. Miron B. wykształcił się fachowo w zakładzie fotograficznym Martyńskiego, przy ul. Niemieckiej, którego, dzięki pomocy ojca, został wkrótce współwłaścicielem, a następnie jego nabywcą. Niezadługo potem usiłował M. B. konkurować z takimi renomowanymi zakładami fotograficznymi jak nieistniejące już dzisiaj firmy: Aleksandra Władysława Straussa, Józefa Czechowicza, braci Czyżów, Łopatyńskiego, Fleury'ego i innych.

Tym sposobem wytrwać jakoś potrafił z pół wieku na stanowisku sumiennego szerzyciela kultury fotograficznej, wobec właśnie panoszącej się, zwłaszcza od lat przeszło paru dziesiątków, tandety, szerzonej przez jego współwyznawców.

Gdy około 1890 r. M. Butkowski przeniósł swój zakład na ul. Bazyliańską, w pobliżu Ostrej Bramy, najbliższym jego współpracownikiem został wówczas młodszy brat Leon, teraz już jedyny właściciel tego zakładu, mieszczącego się obecnie przy ul. Mickiewicza.

Przed niespełna czteroma dziesiątkami lat Miron B. wykonał szereg wybornych zdjęć fotograficznych, niezmiernie trudnych pod względem perspektywicznego ujęcia i harmonijnego zobrazowania szczegółów architektonicznych wspaniałych wnętrz kościołów wileńskich. Z odnośnych fotogramów, o dużych rozmiarach, bracia Butkowscy ułożyli piękne albumy, które przesłali ówczesnemu Papieżowi w darze. Stąd też uzyskali tytuł fotografów Jego Świątobliwości.

Okolicznościowo zaznaczmy, że już na schyłku sześćdziesiątych lat ubiegłego stulecia zasłynął w Wilnie artysta fotograf Józef Czechowicz, z mnóstwa przepięknych zdjęć fotograficznych widoków Wilna i jego okolic, wśród których dominowały fotogramy świątyń wileńskich zarówno ze strony ich zewnętrznej jak i wewnętrznej. Zasługą wyjątkową J. Czechowicza było przede wszystkim ratowanie pamiątek, przeznaczonych na zagładę przez władze zaborcze.

Wracając do b. p. Mirona Butkowskiego, jako zasłużonego pracownika na niwie sztuki fotograficznej, zaznaczmy, że poświęcał się on jej z zamiłowaniem w ciągu lat 53, a przeżył 75 lat.

Dopóki tradycje o dawnych zakładach i zasługach pionerskich fotografów wileńskich nie zatarły się w pamięci Wilnian starszego pokolenia, czy nie wskazanem byłoby naszym badaczom kultury i kolekcjonerom pamiątek odnośnych, niezwlekanie z ratowaniem właściwych przyczynków historycznych, tudzież obiektów związanych ze sprawą rozwoju sztuki fotograficznej u nas. Należałoby z czasem utworzyć muzeum fotograficzne, złożone z aparatów, narzędzi pomocniczych, osobliwości dagerotypowych, no i oczywiście zdjęć nowoczesnej fotografiki artystycznej. **Diaulos.**

Dodatkowe pociągi na święta Wielkanocne

Dyrekcja kolejowa w Wilnie zawiadamia, że w okresie świąt Wielkiejnocy 1938 r. między Wilnem a Warszawą będą kursować dodatkowe pociągi pasażerskie według następującego rozkładu jazdy:

Przyjazd	Odjazd	STACJA	Przyjazd	Odjazd
—	20 00	Wilno	6.30	—
21 28	21.33	Orany	4 52	4,57
22.57	23.05	Grodno	3.23	3.31
0.47	0,57	Białystok	1.38	1.50
5.13	—	Warszawa-Główna	—	21.55

Pociąg ten odjeżdżać będzie z Wilna do Warszawy Głównej w dniach: 12, 13, 14, 15, 19 i 20 kwietnia br.

I z Warszawy Głównej do Wilna w dniach 12, 13, 14, 15, 19 i 20 bm.

W pociągach tych będą kursować wagony osobowe I, II i III kl.

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Wilnie ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie instalacji przewietrzania pomieszczeń specjalnych w budynku urzędu poczt.-telekom. w Baranowiczach.

Przetarg odbędzie się w lokalu Oddziału Budowlanego Dyrekcji (Wilno, Dominikańska 15) w dniu 28 kwietnia 1938 r. o godz. 11 Do godz. 10 dn. 28 bm. dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych.

Szczegółowe warunki, dotyczące wykonania robót, są zawarte w wezwaniu do składania ofert, które można otrzymać w Oddziale Budowlanym Dyrekcji lub urzędzie telef.-telegr. w Baranowiczach, gdzie również można przeglądać szczegółowe rysunki oraz nabyć ślepy kosztorys w cenie po 2 zł za egzemplarz.

Dyrekcja zastrzega sobie swobodny wybór oferenta bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Kupno i sprzedaż

PIANINO w dobrym stanie sprzedam za 450 zł, lub fortepian za 350 zł. Krakowska Nr 34 m. 1.

Z POWODU WYJAZDU sprzedam sklep spożywczy — ul. Mickiewicza 50—5.

PIANINA i FORTEPIANY nowe i okazyjne wysokiej klasy na dogodnych warunkach spłaty sprzedaje **N. KREMER** ul. Niemiecka 19 (wejście w bramie).

RÓŻNE

ZGUBIONY dowód osobisty wyd. przez Starostwo Święciańskie na im. Augusta Bosaka, zam. poczta Olszew, wieś Janukowicze, pow. święciański — unieważnia się.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 8 kwietnia 1938 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, za 100 kg. parytet Wilno, przy normalnej taryfie przewozowej (len za 1000 kg f-co wag. st. zał.) Ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby—w mniejszych ilościach. W złotych:

Towar		
Żyto I stand. 696 g/l	18.—	18.50
„ II „ 670 „	17.25	17.75
Pszenica I „ 748 „	25.25	26.25
„ II „ 726 „	24 25	25.25
Jęczmień I „ 678/673 „ (kasz.)	—	—
„ II „ 649 „ „	16.50	17.—
„ III „ 620,5 „ (past.)	15.50	16.—
Owies I „ 468 „	18.—	18.50
„ II „ 445 „	17.—	17.50
Gryka „ 630 „	16.50	17.—
„ „ 610 „	16.—	16.50
Mąka żytnia gat. I 0—50%	31.—	32.—
„ „ „ I 0—65%	28.—	29.—
„ „ „ II 50—65%	18.50	19.50
„ „ razowa do 95%	20 50	21.25
Mąka pszen. gat. I 0—50%	41.—	41.75
„ „ „ I-A 0—65%	40 25	40.75
„ „ „ II 30—65%	32.25	32.75
„ „ „ II-A 50—65%	23.50	24.50
„ „ „ III 65—70%	21.—	22.—
„ „ pastewna	16.—	16.50
„ ziemniaczana „Superior"	32.—	32.50
„ „ „Prima"	31.—	31.50
Otręby żytnie przem stand.	12.—	12.50
Otręby pszen. śred. przem. stand.	14.50	15.—
Wyka	19.—	19.50
Łubin niebieski	12.—	13.—
Siemię lniane b. 90% f-co w. s. z.	43.—	44.—
Len trzepany Wołożyn	1490.—	1530.—
„ „ Horodziej	1940.—	1980.—
„ „ Traby	1490.—	1530.—
„ „ Miory	1430.—	1470.—
Len czesany Horodziej	2120.—	2160.—
Kądziel horodziejska	1550.—	1590.—
Targaniec moczony	770.—	810.—
„ Wołożyn	940.—	980.—

LEKARZE

DOKTOR MED.
J. Piotrowicz-Jurczenkowa
Ordynator Szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece, ul. Wileńska Nr. 34, tel. 18-66. Przyjmuje od 5—7 wiecz.

DOKTOR
M. Fejgenberg
UROLOG
Choroby nerek, pęcherza moczowego i męskich narządów płciowych. Wileńska 25, tel. 27-90. Ordynuje od 4—7.

DOKTOR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych, od godz. 9-1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—1 i od 3—8

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

LOKALE

POKÓJ LUB DWA w nowoczesnym mieszkaniu (łazienka gazowa, telefon) dla pojedyńczej osoby z rekomendacją. Ceny zł 50 i zł 40. Adres: Mostowa 3a m. 26. Dowiadywać się w godzinach od 4 do 5. Wskaże portier.

Poszukiwane: 1) **lokal biurowy** 5-pokojowy nie wyżej drugiego piętra w rejonie ul. Mickiewicza (od Dąbrowskiego do pl. Katedralnego) lub też w rejonie ul. Wileńskiej (od Mickiewicza do Ludwisarskiej), oraz 2) **mieszkanie** 4—5-pokojowe, luksusowe ze wszelkimi wygodami w śródmieściu. Oferty do Biura Ogłoszeń J. Karlin, ul. Niemiecka Nr 35.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Górniańska 8, tel. 166; Baranowicze, Ułańska 11; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 19

Wydawnictwo „Kurier Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz". Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Józef Onusajtis